Nr. 243. Lwów, Niedziela dnia 3. września 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.)

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: A. 12 po Św. An. Str.
Jutro: Rozalii Panny.
Pojutrze: Wawrzyńca Biskupa.

Grecko-katolickie:
N. 11 po Sosz. Hł. 2.
Ahaftonika.
Łuppa Muczenyka.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 5 g. 27 m.
Zachód słońca o 6 g. 31 m.
Barometr. 762. Deszcz.

Walka z cholerą.

Chociaż zapewne w dobrej intencji uspokojenia publiczności głoszone, lecz śmieszne są zapewnienia jednego z pism lwowskich, jakoby w Galicji wszystko uczyniono, by cholery do kraju nie dopuścić. Pomijając już tę okoliczność, że w Galicji w kierunku zapobiegania niebezpieczeństwu cholery dotąd chyba bardzo mało zdziałano, należy podnieść, że postawienie jakiejś zapory przed cholerą u granic kraju jest zgoła niemożliwe. Najlepszym dowodem, jak zaraza ta kpi ze wszelkich granic i kordonów jest fakt, że pojawiła się ona obecnie na pobrzeżach Wisły, przeskakując ogromną przestrzeń od najbliższych dotychczasowych ognisk. Od Włodzimierza, Siewierska lub Woroneża do Wisły jest dobre tysiąc kilometrów. A nie potrzeba wcale podejrzywać, że cholera zapewne grasuje i w Królestwie lecz rząd rosyjski ją tai. Utajanie takich zdarzeń jest niemożliwe, gdyż oprócz urzędowych informacji są przecież i inne drogi dowiedzenia się o zajściach za kordonem i gdyby cholera wybuchła na prawdę w Królestwie, mielibyśmy o niej wcześniej autentyczną wiadomość, niżby rząd rosyjski zdołał przeszkodzić jej rozgłoszeniu. Ale już w przebiegu epidemji w r. 1904 zauważono podobne przeskakiwanie cholery na daleką odległość: na wiosnę 1904 była w Persji, w początku sierpnia w Merwie, po 2 tygodniach w Baku, w Saratowie i w Samarze wybuchła we wrześniu, w Astrachanie w październiku.

Przerwy w postępie epidemji tłómaczy ta okoliczność, że nie tylko chorzy, ale i osoby zupełnie zdrowe mogą być roznosicielami cholery. Nie każdy zakażony zarazkami cholerycznymi zapada na tę chorobę, lecz wielu nosi się z tymi zarazkami w przewodzie pokarmowym, nie domyślając się zgoła, jak straszny wróg przebywa w ich ustroju. U ozdrowieńców z cholery w miesiąc jeszcze po przebyciu choroby stwierdzono zjadliwe wibrjony choleryczne. A nadto zarazek choleryczny jest nadzwyczaj na wpływy zewnętrzne wytrzymały i przylgnąwszy do różnych przedmiotów może być przenoszony daleko. Pośrednicą też w przenoszeniu zarazków cholerycznych różne owady, mianowicie muchy, które osiadając na produktach spożywczych, zakażają je.

Te spostrzeżenia, z całą ścisłością naukową stwierdzone, wyjaśniają dostatecznie zagadkę przeskoków cholery w dalekie okolice, gdzie wytwarza się nowe ognisko zarazy. Fakty te dowodzą również, jak trudno jest wyśledzić nieraz, skąd wzięła choroba początek i jak trudno wyszukać i nieszkodliwemi uczynić wszystkie utajone źródła zarazy. A wiedząc o tem wszystkiem, nie będziemy bajali o bezpieczeństwie kraju, lecz powinniśmy nie ustawać w trosce o indywidualną i publiczną ochronę ludności.

Na gorącym niejako uczynku takiego utajonego i nieświadomego przeniesienia cholery w dalekie strony przyłapano w Hamburgu właśnie jakiegoś wychodźcę z Rosji. Jak donoszą telegramy, chory zmarł na zapalenie płuc, a przy sekcji dopiero odkryto u niego cholerę azjatycką. Zapewne nawet biegunką nie zdradzał za życia zakażenia cholerycznego, jakto nawet w ciężkich wypadkach cholery niejednokrotnie się zdarza.

Uznając niemożliwość powstrzymania pochodu cholery przez kordony, międzynarodowa konferencja przeciwcholeryczna w Dreznie usunęła jeszcze w r. 1893 wszelkie zbyteczne ograniczenia w ruchu osób i w przewozie towarów. Wykluczono tylko od przewozu z zarażonych miejscowości bieliznę, szmaty, odpadki. Kwarantanny zniesiono zupełnie. Tylko osoby chore na cholerę lub podejrzane o nią bywają zatrzymywane. Podróżnych z miejsc zakażonych poddaje się 5 dniowej obserwacji. Desinfekcji poddaje się brudną bieliznę, stare i znoszone ubranie i inne ruchomości, jeśli pochodzą z okręgu zakażonego. Zresztą niema żadnych innych ograniczeń w swobodnej komunikacji między państwami.

Wewnątrz państwa, w walce z cholerą, opracowano wzorowy system w Niemczech według propozycji Kocha. Bakterjologiczne, jak najszybsze rozpoznanie cholery stanowi główną podstawę systemu. W tym celu urządza się pracownie z wyszkolonym personalem lekarskim, w których można przedsiębrać badanie dejektów o każdej porze dnia i nocy.

Lekarze i władze mają donosić o każdym podejrzanym o cholerę wypadku. Każdy wypadek podejrzany uważa się aż do przeprowadzenia badań bakterjologicznych za prawdziwą cholerę. Jeżeli stwierdzi się cholerę bakterjologicznie, co zazwyczaj w 24 godzinach jest możliwe, odosabnia się chorego w szpitalu, otaczające go osoby poddaje się przez 5 dni nadzorowi lekarskiemu, mieszkanie chorego poddaje się należytej desinfekcji przez wyszkoloną służbę. W rodzinach ubogich przeprowadza się osoby, poddane obserwacji, do

Pod kątem Archimedesa.

Berlin 31/VIII. 1905.

Oto stolica państwa dobrych obyczajów i bojaźni bożej, co się wykłada na język potoczny: militarnego porządku i żadnych skrupułów.

Przeszedłem to miasto od Alei Pod Lipami, któremi jedzie na spiżowym koniu Stary Fryc i jednak poza akademję, przed którą królują bracia Humboldtowie, przejechać nie może, aż do Alei Zwycięstwa, gdzie stanęły frontem marmurowym wszystkie Brandebury, usuwając w najbardziej zaciszny kącik Thiergartenu marmurowego Lessinga, może dlatego, że apostołował w Niemczech angielskiego Szekspira a dziś kurs angielskich sympatji bardzo niski, oraz marmurowego Goethego, i może znowu dla tej przyczyny, że sentymentalizował: nie zostanie mędrcem, kto swej kromki codziennej łzami nie rosił...

Bohater studjum Quidde'go „Kaligula, oder ueber den Caesarenwahnsinn“ nie lubi łez. On woli muzykę i to, jak się zdaje, kiepską. A także lubi robić, jak mówi, historję, aczkolwiek niektórzy historycy mniemają, że on tylko robi historje...

Kiedy Kościelski bywał u niego na śniadaniach, na pewno wierzył, że berliński Kaligula robi historję. Ale kiedy się z temi śniadaniami skończyło, to począł tak wyglądać, jak gdyby uwierzył nareszcie, że to nie historja, ale historje... Wystąpił nawet z artykułem, w którym uderzył się w piers i zawołał: dalibóg, mości panowie (co pochodzi w tym wypadku od „moi panowie“ a to od „meine Herren“), chyba my wszyscy tu w Poznańskiem poczniemy wybierać socjalistów!... Nawet warszawscy konserwatyści przelękli się, że Kościelski zacznie rzeczywiście robić historję. Ale w tej chwili uspokoił ich Świętochowski ironiczną uwagą, że Pan na Miłosławiu robi tylko historje...

Ale Kościelski robi nietylko historje w polityce; robi je także w poezji. Chmielowski był tym razem zjadliwy i zaliczył go śród współczesnych do „Mniej szczęśliwych“. Właśnie chcę ten wiersz przytoczyć, wedle którego niezawodnie zachowa się Kościelski, odpowiadając mi w myślach na powyższe słowa:

> Życie jest krótkie, więc nie męcz(!),
> Oszczędź ty bólów bratu.
> Uwij przymierze z jasnych tęcz
> I okaż wzgardę światu...

Odpowiadając? No, naturalnie w myślach, jak to dyplomatycznie zaznaczyłem, bo na głos mówi się, jak Stanisław Tarnowski: „Ktoby tam takie rzeczy czytał...“ Na co Chmielowski swego czasu z uśmiechem odpisał: „Notuję, że to powiedział profesor literatury!“

Wyszedłem był właśnie z „Małego Teatru“ (Kleines Theater), odurzony wspaniałą grą artystów i sztuką Gorkiego „Na dnie“, przetłómaczoną na „Ein Nachtasyl“, kiedy postrzegłem, że publiczność rozchwytuje jakieś nadzwyczajne dodatki. „Japończycy zrzekli się odszkodowania wojennego, znikły tedy ostatnie przeszkody do zawarcia pokoju...“

Osłupiałem. Dlaczego? Nie wiem. Czytam dalej, że jakiś Japończyk, dowiedziawszy się o tem, zapłakał. I mnie się płakać chce. Czego? Nie wiem. Komura był podobno tego dnia bardzo przybity. I mnie tak jakoś... Skąd? Nie wiem... Błądzę ulicą, tuman nocny kryje czub jakiegoś posągu, zbliżam się i pytam przechodnia: kto to tam na piedestale? Przechodzień popatrzył na mnie z oburzeniem i zawołał: „To jest Stary Fryc!“ Odszedł, raz jeszcze się obejrzał, jak gdyby rzucił za mną: „Ignoranter Auslaender“, że to niby tak mało wykazałem intuicji posągowej. Ulica opustoszała. Stanąłem przed Starym Frycem i całkiem już tokiem wydarzeń otumaniony zapytałem spiżowej postaci króla-filozofa: czemu ci Japończycy zrzekli się kontrybucji!.. Wtedy poruszyły się najpierw spiżowe oczy posągu, potem schyliła się ku mnie głowa o twarzy cynicznie uśmiechniętej a wreszcie ze spiżowej piersi dobył się głos jak z pustego garnka, głuchy, przeciągły, prawie nie akcentujący spółgłosek, który wołał: „Kościelski w Warszawie...“ Nie rozumiałem. Powtórzyłem pytanie a ten spiżowy Komandor huczał głucho swoje, wytrzeszczając niecierpliwie oczy: „Ko-ściel-ski w War-szawie“... Był? Przeczy skinieniem głowy a potem poprawia się i kiwa: tak. Kościelski w Warszawie wyjaśnił? Tu Komandor począł kiwać głową raz za razem a potem uniósł głowę w górę, skierował oczy naprzód i znowu stężał. Łamię sobie głowę, co to Kościelski wyjaśnił w Warszawie... Aha, że to rozruchy socjalistyczne za angielskie pieniądze były robione... Więc się zwydatkowali! Aha!... Coś pojmuję...

Japończycy na zagojenie ran chcieli pieniędzy i naturalnie od Anglji, ta z powodu owych wydatków wahała się, może radziła żądać kontrybucji, ale Witte, który naturalnie przejrzał wszystko na wylot, uparł się i zawołał; ani kopiejki... Rzeczywiście, że wobec tego dalsza wojna toczyłaby się tylko dla tych warszawskich socjalistów a to znowu — nie warto...

Podniosłem głowę. Posąg znowu w dół twarz przechylił, kiwał na „tak“ i huczał: „Kościelski w War-szaaa-wieee“, i znowu uniósłszy spiżowe czoło i obróciwszy oczy w stronę opery, stężał.

Archimedes powiedział podobno: „dajcie mi punkt oparcia, a ziemię z podstaw wysadzę. A Konopnicka pisała przed dwudziestu laty: dajcie

osobnych budynków. Osoby te, jak również i rekonwalescentów po cholerze wypuszcza się dopiero wtedy, jeżeli ponawiane badanie bakterjologiczne stwierdzi, że w ich dejektach niema wibrjonów cholerycznych. Zwłoki zmarłych na cholerę obwija się w prześcieradła, zmaczane w roztworze sublimatu i grzebie się w trumnach szczelnie zamkniętych. Nad rzekami i kanałami wodnymi, zagrożonymi cholerą, urządzają Niemcy etapami stacje kontrolne, zaopatrzone w personal lekarski, a codziennie poddaje się rewizji sanitarnej wszystkie łodzie, tratwy, statki itp. Szczególną troskliwością otacza się studnie i wogóle urządzenia, dostarczające wody do picia, gdyż woda zakażona najwięcej sprzyja rozszerzeniu zarazy. To też ostrzega się ludność stosownemi ogłoszeniami przed piciem lub używaniem w gospodarstwie domowem wody, podejrzanej jakości, osobliwie zaś przed używaniem wody rzecznej lub z otwartych zbiorników. Oprócz tego przeprowadza się szczepienie ochronne przedewszystkiem personalu lekarskiego i osób, do pielęgnowania chorych na cholerę wyznaczonych.

Profilaktyka indywidualna obok ostrożności co do używania wody surowej, niepewnej pod względem jakości, polega na ogólnych przepisach hygjeny. Należy unikać wszelkich szkodliwości, któreby mogły sprowadzić zaburzenia w przewodzie pokarmowym, a wskutek tego osłabić odporność organizmu przeciw zarazkom cholerycznym. Wstrzemięźliwość, trzeźwość, czystość to główne wskazania w tym względzie.

KRONIKA.

Pod znakiem szkoły żyje dziś Lwów i kraj z nim cały. Niewesołe to domy, gdzie szczebiot dziatwy nie przypomina, że i im kiedyś przyjdzie stanąć na pełne terminy srogie i rozpocząć długie, trosk pełne, obcowanie ze szkołą przez swoje szczebiotki. I z każdym rokiem coraz to mniej tych strzech, z którychby nie wysypywały się roje dzieciaków do wiejskich akademij z elementarzem w rączętach, a z duszą na ramieniu. Strach bo to, jakie dziwy ta szkoła wymyśla tym biednym szkolarzykom, oderwanym od przyjaciółek-gęsi, czy jałówek mamusinych. I na całe nieraz sześć roków zamkną tam biedaczynę do mądrości książkowych, a tyczać każą tyle, co i rozum dziecięcy zamały! A kie już drżączki opadają chłopczynę, gdy go tatuś powiedli do miasta na pierwsze egzamenta w łacińskich szkołach! — hej!.. tam to i duszy byś nie dojrzał na ramieniu, uciekła w pięty, powiadają. I potem już z każdym rokiem mniej tego strachu przed nauką, jeno u niejednego ostają się jeszcze troski o dach nad głową i o strawę powszednią. Ten cały ciężar, jaki na wytchnięte przez wakacje, młode piersi spada na pierwszą myśl powrotu do szkoły, znika wkrótce i oto dziś, w naszych oczach, taje on u dusz chłopięcych, ogrzanych płomieniami zapału, co dusze rozsadza i na wyżyny ideałów wynosi. Czego tam nie roją te młode głowy na przyszłość, stroją w marzeniach barwami tęcz — jakie to ślubowania rodzą się w pierwszy dzień szkolny, ojcom na pociechę, ojczyźnie milej na pożytek!.. Ślubuj że dziś, młodzieży droga, ślubuj sobie i sumieniu swemu, jako że ze wszystkich sił swoich i ze wszystkiego serca swego umiłujesz prawdę — świętość niepokalaną i w służbie jej wiernej przełamiesz wszystko, coby cię z jej drogi zwieść chciało. Wszystko się w tej twojej pomieści: przysięgże i nadzieje i sny złote i twarda dola szkolarza z każdą łzą po doznanej krzywdzie, z każdym uśmiechem w godzinę wesela. Tryumf prawdy przez ciebie i w tobie będzie ci i tryumfem życia twego, a zdobyczą dla wielkich twoich celów. Krzep że się sama w borykaniach z losem, nieskrzepiona zniknąd i w niczem, a idź w to pasmo nowych obowiązków z tą gorącą wiarą, że wysiłkom twoim znojnym błogosławi wszystko, co w narodzie lepsze, a któremuś ty nadziei pełną przyszłością.

We Lwowie.

— **Restauracja kościoła Karmelitów.** Według planów architekty p. Halickiego, prowadzoną jest obecnie restauracja kościoła Karmelitów we Lwowie, stojącego w prześlicznem położeniu na górze, nad wałami gubernatorskimi. Kościół ten założony z początkiem wieku siedmnastego, dla Karmelitów bosych, stanowił w systemie fortyfikacyjnym starego Lwowa osobną, dla siebie obronną całość, która łączyła się z miastem za pomocą wybitej w murze furty t. z. bosackiej i prowadzącej ku ulicy Ruskiej. Fortyfikacje kościoła Karmelitów wykończone zostały dopiero za Jana III a dokonał ich sławny inżynier królewski Berent. Zostały z nich od strony ulicy Karmelickiej widoczne jeszcze ślady murów, z herbami króla Jana III. bastjony, obrócone dziś na prywatne mieszkania i tp.

Dzieje klasztoru tego są smutne bardzo. Zdobyty w czasie oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego, poraz drugi w r. 1704 przez Karola XII. skrwawił się rzezią zwyciężonych i bezbronnych mieszkańców, którzy w murach jego szukali schronienia. Rząd austrjacki, pragnął zamknąć kościół — oparła się temu jednak sfanatyzowana ludność, która przez dwa dni wypełniała kościół i nie opuściła go aż po otrzymaniu zapewnienia z gubernjum, że kościołowi nic się nie stanie. Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że tłum zmusił zakonników do ustawicznego odprawiania nabożeństwa, a ci, całą aferę, nazwali w zapiskach swoich „bardzo niemiłą dla siebie sprawą".

Po zniesieniu klasztoru karmelitów trzewikowych, którzy mieli swój kościół przy ulicy dzisiejszej Batorego (dziś gimnazjum Franciszka Józefa i Sąd karny) przeniesiono ich na górę, a Karmelitów bosych rozpędzono.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia zbudowano na kościele wieżę, której z powodu braku funduszów nie wykończono zupełnie, ale pokryto tylko spiczastym dachem. Na drugą wieżę, której fundamenta założono, nie stało pieniędzy tak, że budowy zaniechano.

Obecnie postanowił konwent wybudować tę drugą wieżę, a ponieważ istniejąca już, nie odznaczała się artystycznym wyglądem, zniesiono i ją do połowy pierwszego piętra. Koszt budowy obu wież, projektowany jest na około 50.000 kor., do której uchwalił magistrat na onegdajszem posiedzeniu, przyczynić się kwotą 2000 kor. Wieże będą zakończone szczytami w stylu barokowym. Przy burzeniu dawnej wieży znaleziono na jej szczycie w gałce, papiery niemieckie, świadczące, że budowę skończono w r. 1849.

Kościół Karmelitów posiada we wnętrzu swoim kilka bardzo pięknych pomników, a między nimi pomnik generała Dwernickiego, dłuta Parysa Filipiego.

— **W sprawie malwersacji hr. Łosia** otrzymujemy od reprezentacji krakowskiego Tow. wzajemn. ubezpieczeń we Lwowie, następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Dodatkowo do wyjaśnienia naszego, ogłoszonego w dziennikach w dniu 30. sierpnia br. konstatujemy na podstawie wyników ukończonego skontra agencji w Krośnie, że deficyt agencyjny, popełniony przez Augusta hr. Łosia, wynosi we wszystkich trzech działach Tow. kwotę 6.046 kor. 92 gr., która znajduje całkowite pokrycie w walorach, złożonych nam na zabezpieczenie zobowiązań hr. Łosia".

„Deficyt ten powstał w ciągu sierpnia br. jak to wykazały księgi agencyjne. Poprzednie szkontrum tejże agencji przeprowadzone w dniu 6. czerwca br. nie wykazało żadnych braków".

„Sprawa odpowiedzialności za oszukańcze manipulacje z pożyczkami na police życiowe znajduje się jeszcze w toku dochodzeń".

— **Drożyzna mięsa.** Termin sprzedaży mięsa z prowincji został odroczony. Nastąpiło to skutkiem tego, że dostawcy z prowincji skrewili pod wpływem macherstw lwowskich pośredników sprzedaży mięsa. Magistrat czyni dalsze kroki, aby mimo to uchwałę swoją wprowadzić w życie.

---

mi ton, co tętnem jest stulecia, ja miljon serc wzruszonych pieśnią dam! Zdaje się, że Lange, autor „Historji materjalizmu", przełożył to wszystko mniej więcej na twierdzenie, że dla zrozumienia zjawisk trzeba sobie poszukać takiego Archimedesowego punktu widzenia.

Dzięki tej nocnej wędrówce pod pomnikiem Starego Fryca i bytności Kościelskiego w Warszawie spojrzałem na Portsmouth „pod kątem Archimedesa", ale było mi w dalszym ciągu tak smutno, jak Konopnickiej *ex re* owego „tętna stulecia", że, gdy się jest w Berlinie i wypatruje Niemca, widzi się głównie Wilhelma i jego historję, a nasłuchując za Polakiem, słyszy się tylko tego, co to: „uwij przymierze z jasnych tęcz i okaż wzgardę światu..."

Ale Kościelski ostatecznie okazał wzgardę śniadaniom brandenburskim. Kossak także nareszcie okazał wzgardę intratnej posadzie nadwornego malarza Hohenzollernów, on, który malował ich batalistyczną historję, po Wrześni, czy po mowie malborskiej, zaczął robić historje. Cała konserwa zaczyna robić historje, a w Warszawie nawet — prosi—o autonomję, zarzekłszy się, że nie będzie robiła powstania, „Orędzie" zaś dorzuca: „co byłoby szaleństwem". Poszedłem tedy raz jeszcze do Tiergartenu, stanąłem przed Goethem i w otumanieniu szepnąłem błagalnie: „o ty, któryś wyśnił Fausta, nie mówię n i e ś m i e r t e l n e, ale daj mi ś m i e r t e l n e widzenie rzeczy..." Zaszumiały wszystkie buki i lipy posągowego gaju, a marmurowe wargi poety-filozofa zadrgały słowem: „miej śmiertelne widzenie rzeczy..."

Natychmiast, jak kiedy w mgłach uczyni się obrazek błękitu, tak na powietrzu ujrzałem Dworzec Warszawsko-Wiedeński. Zajeżdża pociąg. Przed wagonem sypialnym stoi Popiel, za nim półkolem cała Konserwa, a za Konserwą czai się „Orędzie". Witte wychodzi z wagonu. Jak kiedy wiatr pochyli wiklinę, tak pochyliły się wszystkie postacie. Witte cmoknął niechętnie i począł grzebać palcami w kieszonce od kamizelki.

Popiel rzekł:

— My przynajmniej chcieliśmy być zupełnie lojalni...

Ktoś, co pokrzepiał serca, rzekł:

— My przynajmniej zaręczaliśmy, że powstania nie będzie...

A „Orędzie" wyściubiło się przez wszystkie głowy i dorzuciło:

— Co byłoby szaleństwem...

Następnie całe półkole jęknęło:

— Autonomji, autonomji...

Witte popatrzył, skrzywił się i zatknąwszy palce obu rąk za rękawowe wycięcia kamizelki, odparł niecierpliwie:

— Moi Drodzy! Nie róbcie historji...

W tej chwili rozległ się ogłuszający huk, zadźwięczały szyby i z brzękiem wypadły, wszystko rozleciało się jak kupa piasku, kiedy wicher dmuchnie, i oto ukazała się jedna z sal Peterhofu. Hamlet w mundurze pułkownika, z błękitną szarfą przez piersi, przechylił na fotelu głowę w tył. Chiłkow stoi z boku i szepce:

— Wasza cesarska mość chybiasz ojczyma a trafiasz ciągle jakiegoś Polonjusza...

Cyka aparat telegraficzny:

— Kto pisze?
— Maksymowicz.
— Co takiego?
— Proszę o dymisję...
— Czemu?
— Lud polski robi takie historje, że trudno wytrzymać...

Hamlet w mundurze ujął się za czoło a Chiłkow szepnął:

— Najjaśniejszy panie, ludność cała robi nie historje, ale historję...

— A List Pasterski Popiela i jego entuzjastyczne przyjęcie?

Chiłkow uniósł ramiona i milczał.

Czy on milczał... pod kątem Archimedesa?...

Czy Japończycy zawarli pokój pod kątem Archimedesa?...

Jest w Berlinie wodnica Rolanda. Z tego Rolanda buchało dawniej szaleństwo. Dziś tryska tylko woda. Dzierży miecz w obu rękach na „Habt Acht".

Patrzyłem i w myślach pytałem: czy ten mój lud ukochany robi oną szaloną historję Rolandową... pod kątem Archimedesa? Bo właśnie niedawno „Robotnik" warszawski wydrukował nowy program polityczny Polskiej Partji Socjalistycznej, uchwalony na zjeździe czerwcowym.

„Klasy posiadające w Rosji spotkają nasze żądania wrogo. Ale proletarjat rosyjski musi dążyć w swych własnych interesach do rozbicia kajdan narodowości pobitych, do przyznania im zupełnego prawa stanowienia o własnym losie..."

Czy t e n *passus* aby pod kątem Archimedesa?...

Niepewny, dążę pod parlament. Może Bebla spotkam. On wprawdzie radził „wolną rzeczpospolitę ludową w całej Rosji", aleć pod hasłem „proletarjusze państwa carów łączcie się..." Czy jest coś z czemś do łączenia? Czy nie za długo przyszłoby czekać na to, co proletarjat rosyjski wywalczy?...

Ale parlament zamknięty. Stoi tylko przed nim spiżowy Bismarck i naturalnie trochę za „wielki"... co najmniej o kilka metrów, gdy się spojrzy... pod kątem Archimedesa.

Andrzej Niemojewski.

Sekcja IV. Rady miejskiej powzięła następującą uchwałę: ustanowienie na artykuły żywności cen maksymalnych, unormowanie dokładów do czystego mięsa i sposobu ważenia tegoż, zniesienie opłat akcyzowych na najniezbędniejsze artykuły żywności, reorganizację biura targowego, budowę centrali targowej z chłodzarnią, stworzenie miejskiej piekarni, ułatwienie przywozu mięsa, pieczywa i opału z prowincji, zaakordowanie ze strony gminy pewnej ilości jarzyn dla zakładów miejskich i dla prywatnych konsumentów; poruszono też sprawę aprowizacji miasta w końskie mięso.

— Zebrań kontrolnych w wojsku nie będzie w tym roku. Tak zarządziło ministerstwo wojny ze względu na Węgry. A więc Węgrom mamy do zawdzięczenia to wyjątkowe ułatwienie w tym roku. Wynika z tego jednak, że coroczne zebrania kontrolne nie są konieczne.

— Z Izby sądowej. Przed trybunałem wyrokującym, odbyła się onegdaj druga rozprawa karna na tle strajku budowlanego. Jako oskarżony stawał Jan Weisgaerber, pomocnik murarski, karany 8 miesięcznem więzieniem za zbrodnię gwałtu publ. z okazji zajść na pl. Strzeleckim w dniu 2. czerwca 1902. Wedle aktu oskarżenia, miał on się dopuścić zbrodni wymuszenia z §. 98 a) u. k. w ten sposób, że na czele tłumu strajkujących sposobem gwałtownym zmusił robotników budowlanych przy ulicy 29. listopada do zaniechania pracy i przyłączenia się do strajku. Oskarżony przyznał, że był w owym tłumie, jednakowoż nie groził i żadnego gwałtu nie czynił. Świadkowie, między nimi dozorca magistracki Rzepa, opisując groźną postawę strajkujących, tylko tyle widzieli o oskarżonym, że wzywał do zaniechania pracy słowami: panowie zostawcie tę robotę, nie wolno robić. Trybunał podzielił wywody obrońcy dr. Solańskiego, uwolnił oskarżonego od oskarżenia o zbrodnię gwałtu publ. i uznał go winnym przestępstwa ustawy koalicyjnej, wymierzając mu karę 8 dniowego aresztu. Oskarżony przesiedział 6 tygodni w więzieniu śledczem.

— Aresztowanie dezerterów rosyjskich. Onegdaj wieczór zamknięto w aresztach policyjnych Jakóba Krosiewicza i Borucha Epsteina, czeladników blacharskich, którzy uciekli z Rosji i zamieszkali u Beili Oberowej, żony piekarza, przy ul. Pilnikarskiej. Oberowej zginął złoty zegarek z łańcuszkiem, wart. 300 kor. i 400 k. gotówką, a ponieważ, zdaniem poszkodowanej, nikt inny nie mógł dopuścić się kradzieży tylko wymienieni dezerterzy, policja zamknęła obydwu, jakkolwiek stanowczo wypierali się winy.

— Trojaczki. W szpitalu powszechnym na klinice prof. dr. Czyżewicza powiła ob. Pawlaczkowa trojaczki, dwóch chłopców i dziewczynkę. Matka i dzieci mają się całkiem dobrze.

— Niefortunne polowanie. Do lasku biłohorskiego, za rogatką grodecką wybrali się onegdaj popołudniu dwaj uczniowie na przechadzkę. W chwili, gdy znaleźli się w gęstwinie lasu, padł strzał, z które go śrut ugrzązł w plecach ucznia V. kl. realnej Edwarda Umańskiego. Kolega rannego ucznia ruszył się natychmiast i począł szukać niefortunnego nemroda, lecz bezskutecznie. Widocznie spostrzegł on swoją pomyłkę, i aby ujść odpowiedzialności, uciekł. Ranny odstawiony został na stację ratunkową, ponieważ jednak śrut tkwił bardzo głęboko w plecach, nie można było udzielić mu prowizorycznego zaopatrzenia i poradzono rannemu udać się do szpitala.

— Złodziejski spryt. Kradzieże pugilaresów z kieszeni wierzchniego ubrania, lub zegarków z kamizelki zdarzają się u nas bardzo często, ale kradzież z tylnej kieszeni spodni zaliczyć należy do rzadkości. Wypadek taki wydarzył się onegdaj na ulicy p. Leonowi D. Sprytny jakiś złodziej pozbawił go portfelu z kwotą 160 kor. i różnymi papierami. Z tego widać, że nawet kieszenie w ukryciu nie są dostateczną ochroną mienia przed złodziejami.

Z Krakowa.

§ **We dwa ognie.** Z Krakowa piszą nam: Jeszcze nie uciszyła się burza, wywołana premiowaniem przez Akademję umiejętności na wskroś tendencyjnej, a słabej pracy „naukowej“ prof. J. Tretiaka o Juljuszu Słowackim, a maluczko zerwie się druga — tym razem na zupełnie innym gruncie. Grozi bowiem Akademji piorun oburzenia z wyżyn książęco-biskupiej stolicy, którego purpurat krakowski, książę biskup Puzyna, nie tak łatwo zapewne oszczędzi Akademji. Pomiędzy pracami naukowemi, odznaczonemi niedawno temu na dorocznem, uroczystem posiedzeniu Akademji, znajdują się „Szkice z XI. w.“ prof. Wojciechowskiego. Naturalnie pomiędzy tem dziełem, a dziełem p. Tretiaka, jest bezdenna wprost różnica — taka, jaka dzieli sumiennego uczonego, ścisłego badacza i bystrego historjozofa,“ od pisarza fejletonisty, uzdolnionego wprawdzie, lecz oddającego niestety swe nazwisko profesorsko literackie i pióro wytrawne, bez jakichkolwiek skrupułów i wyrzutów sumienia, w usługi wstecznego stronnictwa politycznego. W szkicach tych znajduje się pomiędzy innymi rzecz źródłowo opracowana o św. Stanisławie Szczepanowskim. W niej dowodzi autor, opierając się na kronice mnicha Gala, że ten biskup krakowski nie padł ofiarą morderstwa, spełnionego na nim przez siepaków króla Bolesława — jak to niesie legenda — lecz dał głowę skutkiem królewskiego wyroku śmierci, wydanego nań za zdradę kraju. Pomijam w tej chwili kwestję, o ile to śmiałe twierdzenie prof. Wojciechowskiego — nie przez niego pierwszego zresztą wygłoszone — zgadza się z prawdą historyczną, rudną do skontrolowania, a to skutkiem braku dokumentów z tak odległej jakby zamierzchłej dla nas epoki dziejów naszych. Rejestruję natomiast, że oto — wedle ogólnej opinji w Krakowie — ks. kardynał Puzyna czuje się dziś ciężko obrażony przez Akademję za to, iż 1) odznaczyła te „Szkice“; 2) niedość na tem, zaprosiła go na uroczyste posiedzenie, na którem właśnie odznaczono publicznie dzieło, które piętnuje jednego z najpierwszych poprzedników ks. kardynała na biskupstwie krakowskiem, jako zdrajcę, ukaranego śmiercią z legalnego wyroku majestatu królewskiego. Słuszność nakazuje przyznać, że Akademja, względnie jej wszechwładny prezes, znaleźli się w djabelnej matni. „Szkiców“ prof. Wojciechowskiego niepodobna było zbyć milczeniem, zwłaszcza gdy takiej miernocie Tretiaka przyznano nawet nagrodę pieniężną. A znów nie zaprosić ks. kardynała na posiedzenie, było także czystą niemożliwością. Hr. Tarnowski łamie sobie podobno głowę nad tem, jak wybrnąć z tej matni.

§ **Przeciw drożyźnie.** Weterynarz miejski dr. Pagée wrócił z Wiednia, dokąd jeździł dla zbadania tamtejszych jatek mięsnych, urządzonych przez stowarzyszenie „I. wielka wiedeńska rzeźnia“, do którego gmina m. Wiednia przystąpiła z udziałem miljona kor. Obecnie rozpocznie się akcja, w celu zapewnienia ludności Krakowa taniego mięsa.

Na prowincji.

≶ **Cholera w Galicji.** Do „Gaz. Nar.“ donoszą z Mielca, że oprócz notowanych onegdaj czterech wypadków cholery, nie zdarzył się żaden nowy. Protomedyk dr. Merunowicz udaje się z Padwi do Nadbrzezia, gdzie gromadzą się flisacy i zarządzi środki ostrożności. W razie potrzeby na wszystkich granicznych stacjach pruskich i rosyjskich urządzone zostaną stacje sanitarne.

≶ **Zamach na kasę.** Z Rawy ruskiej piszą: W nocy na 30. z. m. niewyśledzeni dotąd sprawcy usiłowali włamać się do kasy w tut. urzędzie podatkowym. Otworzyli witrychami dwoje drzwi, w trzecich drzwiach złamał się im jednak witrych, którego kawałek pozostał w zamku, i to przeszkodziło im dostać się do pokoju, w którym znajdują się kasy.

≶ **Żywcem spalone dziecko.** W Jarosławiu, na przedmieściu Garbarze wybuchł onegdaj w zagrodzie Ilka Robotyckiego pożar, który zniszczył ją doszczętnie. Ofiarą płomieni padła także siedmiomiesięczna córka Robotyckiego, Anna.

≶ **Defraudacja na wystawie zakopiańskiej.** „Naprzód“ donosi: Z funduszu wystawy dwaj protegowani p. Battaglji funkcjonarjusze Ligi przemysłowej: dyr. wystawy Galusiński i sekretarz Włodek, według dotychczasowych wyników szkontrum, zdefraudowali 2000 koron. Dalsze wyniki na razie nieznane. Przypuszczalnie suma zdefraudowana okaże się wyższą“.

≶ **Sprzeniewierzenie.** Z Jasła donoszą: Drogomistrz Jan Radoniewicz, stale mieszkający w Krempnej (powiat jasielski), przez lat 18 stale powiększał swoje dochody w ten sposób, że dla rządu preliminował na koszta uprzątnięcia śniegu z dróg rządowych 300—500 koron rocznie, a ludziom wypłacał zaledwie kilkadziesiąt koron. Przez lat 18 zarządzał „szarwarkami“ i ludzie pod grozą kary drogomistrza darmo pracować musieli. W r. 1905 wykazał, że czyszczenie dróg kosztowało 489 koron, a faktycznie wypłacił ludziom tylko 115 koron. Radoniewicz pobierał jako nieetatowy drogomistrz pensji miesięcznej wszystkiego 80 kor. pomimo tego uskładał sobie 28 000 koron, złożonych na książeczkę kasy oszczędności. Sprawę wykrył żandarm Mostrański z Jasła. Zajął się nią najpierw sąd w Żmigrodzie, a następnie prokuratorja w Jaśle.

Z dzielnic zakordonowych.

~ **Samobójstwo.** W Warszawie odebrał sobie życie Marjan de Henning Michaeli. Zmarły umieszczał poezje w niektórych pismach warszawskich.

Rozmaitości.

× **Cholera.** Z Chełmna donoszą o trzech nowych wypadkach cholery, z których jeden zakończył się śmiercią. O wypadkach zasłabnięcia donoszą także ze wsi Neugut i Schoensee.

× **Kongres weterynarzy.** Ósmy międzynarodowy kongres weterynarzy w Budapeszcie rozpoczyna jutro obrady. Zapowiedziało w nim udział 186 weterynarzy z Niemiec, 109 z Austrji, 54 z Francji, 73 z Belgji, 3 z Holandji, 5 z Danji, 3 z Szwecji, 1 z Norwegji, 282 z Szwajcarji, 31 z Serbji, a 19 z innych krajów Europy, dalej 4 z Afryki, 6 z Ameryki, 1 z Azji wschodniej. Rano w ogrodzie szkoły weterynaryjnej odbędzie się odsłonięcie pomnika Azary'ego, popołudniu otwarcie kongresu w akademji umiejętności, nazajutrz posiedzenie. Kongres potrwa do 9. bm. Gmina m. Lwowa wysłała dwóch delegatów, a mianowicie dyrektora rzeźni p. Gottlieba i weterynarza p. Kulczyckiego.

× **Za otwieranie bramy.** Wiedeński sąd cywilny w dzielnicy Leopoldstadt wydał bardzo zajmujący wyrok zasadniczy. Dozorca domu Bina zaskarżył konduktora tramwajowego Gobetza o zapłacenie kwoty 3 k. 60 gr. za 18 razowe otwieranie bramy. Gobetz zapłacić nie chciał i tłumaczył się tem, że za otwieranie bramy nic się właściwie nie należy, gdyż to, co się daje stróżowi, jest napiwkiem, a nie należnością. Zresztą chciał stróżowi zapłacić po 10 gr., ten jednak żądał po 20 gr, gdyż to jest uświęcona zwyczajem taksa wiedeńska za otwieranie bramy. Sąd zawyrokował, że stróżowi za otwieranie bramy nic się nie należy, może on mieć pretensję tylko do właściciela domu, a nie do lokatora, którego do mieszkania puścić musi po g. 10 wieczorem bez żadnej zapłaty.

Osobiste.

* **Namiestnik** hr. Potocki i marszałek krajowy hr. Badeni, wyjechali do Buczacza na otwarcie wystawy przem.-rolniczej.

Cesarz zamianował prof. gimnazjum polskiego w Stanisławowie dr. Mik. Sabata dyrektorem gimnazjum ruskiego tamże.

Złożono w naszej Administracji:

Na rzecz wolnej szkoły polskiej w Królestwie dla Związku samopomocy społecznej Z. Ostersetzer z Dubiecka 50 hal.

Numer dzisiejszy „Kurjera Lwowskiego“ wraz **„Tygodniem“** zawiera 20 stronic. Na 9., 10., 11. i 12 str.: Zaproszenie do przedpłaty; O Spasie, wiersz Kazim. Królińskiego; Listy z kraju (Tarnopol, Muszyna i Buczacz); Tanie mięso królicze we Lwowie; Prorocy miljonerami; Rozmaitości.

Tydzień nr. 36, dołączony do dzisiejszego numeru, zawiera:

Królewskie resztki.
Kazimierz Przerwa-Tetmajer: Bajeczny świat Tatr. Zbójnicy. (Dok.).
Dr. Benedykt Dybowski: Sen i marzenia senne. (Ciąg dalszy).
Feliks Gwiżdż: Pożegnanie (wiersz).
Jan Świerk: „Stręczą mu“.
Maksym Gorkij: Człowiek (Dok.).
Fr. Jaw.: Drzeworyt.
Przegląd piśmiennictwa (Józefa St. Wierzbickiego: Ku Słońcu — oc. Fel. Gw.).

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Taksator“, operetka w 3 akta a A. Engla i I. Horsta, przekład Ad. Kitschmana, muzyka K. M. Ziehrera.

(Doniesienia prywatne).

Wpisy uczenic do Zakładu wychowawczo-naukowego żeńskiego **Zofji Strzałkowskiej we Lwowie, ul. Pańska 16**, rozpoczną się dnia 30. sierpnia i trwać będą do 5. września włącznie. Kancelarja Zakładu otwarta codziennie od 10—12 rano, i od 4—6 po południu.

Kto dba o zdrowie, niechaj pije wodę gorzką Franciszka Józefa, rozsyłaną na świat cały od lat 25 i jest jedynym przyjemnym w smaku naturalnym środkiem przeczyszczającym. Należy żądać wyraźnie wody gorzkiej **Franciszka Józefa.**

Podziękowanie. Mam zaszczyt złożyć WP. dr. Władysławowi **Hojnackiemu** serdeczne podziękowanie za szczęśliwie dokonaną operację, dzięki której żona moja odzyskała zdrowie. *Emanuel Tomaszewski.*

Rabin dr. Caro powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 2. września. Cesarz weźmie 20. bm. udział w otwarciu nowej kolei państw. Schwarzach-Gastein.

Wiedeń 2. września. Cesarz po zakończeniu manewrów w południowym Tyrolu wystosował do komendanta 14. korpusu armji arcyksięcia Eugenjusza pismo odręczne z wyrazami najwyższego uznania dla armji.

Wiedeń 2. września. Cesarz Franciszek Józef, przeziębiwszy się na manewrach w Tyrolu, zachorował ale mimo to, udał się na manewry do Czech.

Wiedeń 2. września. Dzienniki donoszą, że młodoczeski poseł Forzt wstąpi jako szef sekcji do ministerstwa kolejowego.

Pola 2. września. Wczoraj w nocy podczas manewrów torpedowiec „Cobra“ najechał na łódź torpedową nr. 36, która zatonęła, znajduje się ona 4 metry głęboko pod poziomem wody. Załogę zdołano wyratować, „Cobra“ uszkodzona wróciła do portu.

Sztokholm 2. września. Wczoraj rozpoczęły się wybory do drugiej Izby Rady państwa i potrwają cały miesiąc.

Paryż 2. września. Odpowiedź francuskiego rządu na ostatnią notę Niemiec co do programu konferencji marokańskiej, wręczył wczoraj prezydent gabinetu Rouvier niemieckiemu ambasadorowi.

Paryż 2. września. Dziennik „Gaulois“ pisze: Francja domaga się w Marokku kontroli i prawa zorganizowania służby policyjnej. Delegat francuski podczas konferencji marokańskiej uzasadni to żądanie naruszeniami granicy w południowym Oranie.

Petersburg 2. września. Szach perski wczoraj popołudniu ze swą świtą przybył nad granicę rosyjską, gdzie go przyjęto specjalnie przydzieloną służbą honorową.

Cholera.

Bydgoszcz 2. września. „Ostpreuss Ztg.“ donosi, że wydarzyły się 4 nowe wypadki cholery w Nakle i w miejscowości Nuszy. Nadto zaszły dwa podejrzane wypadki u dwojga dzieci, niejakich Furdonów.

Kwidzyń 2. września. „Neu. West preuss. Ztg.“ donosi, że w Chełmnie zaszły dwa nowe wypadki cholery, a w tym samym domu dwa podejrzane wypadki zachorowania. Jeden z dawniejszych chorych umarł.

Wiedeń 2. września. „Wiener Abendpost.“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych z powodu urzędowego stwierdzenia cholery w Prusach Zachodnich, wydało do władz politycznych w krajach najbardziej narażonych wskazówki co do zarządzeń ochronnych.

Gdańsk 2. września. Jeden z flisaków, który zachorował tu wśród podejrzanych objawów, umarł. Sekcja wykazała cholerę azjatycką. Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Poznań 2. września. U jednego robotnika w Czarnkowie stwierdzono wypadek cholery azjatyckiej.

Berlin 2. września. Urzędowo donoszą, że rząd wydał wszystkie konieczne zarządzenia celem stłumienia cholery i że niema powodu do zaniepokojenia.

Królewiec 2. września. U kilku żołnierzy oddziału pionierów, odbywających ćwiczenia w Czczewie (Dirschau) stwierdzono chorobę z podejrzanymi o cholerę objawami. Ćwiczenia wstrzymano.

Hamburg 2. września. Wszyscy przybywający z Rosji robotnicy muszą się poddawać kwarantannie.

Waszyngton 2. września. Jeneralny lekarz Wiman zarządził wyjazd rzeczoznawcy Mac Langhlina do Europy celem zbadania stanu cholery, ażeby poczynić zarządzenie celem zapobieżenia zawleczeniu cholery do Ameryki.

Gdańsk 2. września. Ministerjum wojny odkomenderowało 8 lekarzy sztabowych dla kontroli stacji pionierskich, w których pojawiły się wypadki cholery. Z różnych miejsc donoszą o nowych wypadkach.

Hamburg 2. września. Stwierdzono wypadki cholery między wychodźcami.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń 2. września. „Zeit“ donosi, że w przyszłym tygodniu Rada gabinetowa ustanowi termin zwołania Rady państwa. Termin ten przypadnie na ostatni tydzień września.

Z komisji przemysłowej.

Wiedeń 2. września. Na wczorajszem posiedzeniu stałej komisji przemysłowej załatwiono paragrafy, dotyczące artykułów „preparaty lekarskie“, dalej o koncesjonowanych przemysłach, za jakie uznano przemysł gospodnio szynkarski wraz z drobną sprzedażą alkoholu i piwa flaszkowego. Następnie załatwiono przepisy w sprawie kar za przekroczenia ordynacji przemysłowej i postanowiono, by w razie kilkakrotnego nakładania kar pieniężnych następnie karać aresztem. Następne posiedzenie komisji we wtorek.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 2. września. Węg. Biuro koresp. donosi, że Fejervary na wczorajszej audjencji w Ischlu przedłożył propozycje rządu w celu usunięcia przesilenia na Węgrzech, poczem odjechał do Wiednia, gdzie przybył o 10. wieczorem.

Ischl 2. września. Prezydent ministrów Fejervary był wczoraj o g. 11. u cesarza na audjencji, która trwała $2^1/_2$ godziny.

Frankfurt 2. września. „Frankfurter Ztg.“ donosi z Wiednia, że bar. Fejervary otrzymał od cesarza Franciszka Józefa I. pełnomocnictwo odroczenia parlamentu węgierskiego, w razie, jeżeli Izba poselska zechce uchwalić votum nieufności i postawić gabinet bar. Fejervarego w stan oskarżenia. Odroczenie nastąpi aż do nowego roku, a po nowym roku Izba poselska będzie rozwiązaną i będą rozpisane nowe wybory. W razie, jeżeli okazałoby się to pożytecznem ze względu na rację stanu, to ustawa o powszechnem głosowaniu zostanie narzuconą przez monarchę bez współudziału parlamentu.

Masowe otrucie.

Budapeszt 2. września. W miejscowościach: Mohol, Obecse i Peterzev komitatu Bacz zauważono od dłuższego czasu, że liczni mężczyźni umierają na jakąś dziwną chorobę. Zazwyczaj umierali po półrocznej chorobie. Żandarmerja odkryła przypadkowo, że padali oni ofiarą swych małżonek, które albo pozbyć ich się chciały dla wyjścia powtórnie za mąż albo też zagrabić po swych mężach chciały majątek. Trucizny dostarczała jakaś znachorka Miriczkowa, u której podczas rewizji znaleziono 9 rozmaitych trucizn w flaszeczkach i mnóstwo arszeniku. Dotychczas uwięziono 14 kobiet, których małżonkowie poumierali z powodu otrucia. Uwięzione kobiety przyznały się już do winy. Oczekują dalszych uwięzień, gdyż w tych powiatach popełniano od wielu lat mnóstwo „podobnych morderstw“.

Wykolejenie pociągu.

Londyn 2. września. Wczoraj rano wykoleił się pociąg, zdążający z Londynu do miejscowości kąpielowej Cromer. Wykolejenie się nastąpiło na stacji Witham. Pociąg jest zdruzgotany, 20 osób rannych a 10 zabitych.

Chiny i Ameryka.

Londyn 2. września. Do „Timesu“ donoszą z Szangaju: Pod datą wczorajszą ogłoszono edykt cesarski, który powiada, że rząd Stanów Zjednoczonych zapewnił rząd chiński, iż chińscy kupcy, studenci i inni podróżni, którzy zwiedzać będą Amerykę, doznają serdecznego przyjęcia. Edykt wzywa więc naród, aby spokojnie przeczekał pertraktacje, dotyczące rewizji chińsko-amerykańskiego traktatu i zaniechał bojkotu towarów amerykańskich.

Wybuch bomby.

Paryż 2. września. Do dziennika „Eclair“ donoszą z Vigo, że wczoraj tam eksplodowała bomba; wybuch zabił dwie osoby a wiele zranił. Sprawców dotąd nie wyśledzono.

Śmierć tenora.

Varese 2. września. Jeden z najsłynniejszych tenorzystów włoskich Franciszek Tamagno, zmarł tu licząc lat 47.

Ziemie polskie.

Warszawa 2. września. Nowy gen.-gubernator Skałon zamierza znieść stan wojenny, zaprowadzony w mieście i okręgu warszawskim.

Petersburg 2. września. „Nowoje Wremia“ pisze, że deputowani z Królestwa Polskiego będą brali udział w pierwszej sesji dumy państwowej.

Berlin 2. września. „Berliner Localanzeiger“ donosi z Piotrkowa: „Trzech kozaków popełnić chciało gwałt na kilku dziewczętach. Z tego powodu zgromadziło się na ulicy więcej osób, które stanęły w obronie dziewcząt. Nadszedł patrol piechoty i dał kilka strzałów do tłumu. Jeden mężczyzna zabity, kilka kobiet i jeden mężczyzna ranni.

Warszawa 2. września. Wiec rodziców w Królestwie odbędzie się w wielkiej sali Filharmonji w niedzielę o g. 12, a potrwać ma najdłużej do godz. 5.

Regulamin wyborczy dla Królestwa Polskiego.

Petersburg 2. września. (Pet. Aj.) Wczoraj obradowała specjalna komisja pod przewodnictwem hr. Solskiego, która ma zastanowić się nad uzupełnieniem ustawy o dumie państwowej. Dyskutowano nad postanowieniami, dotyczącemi wejścia w życie dumy, jakoteż ordynacji wyborczej, zaproponowanej przez Bułygina. B u ł y g i n niebawem ma przedłożyć konferencji projekt regulaminu wyborczego dla „byłego Królestwa Polskiego“. Wczorajsze posiedzenie dotyczyło tylko mniej ważnych kwestji.

Z caratu.

Petersburg 2. września. Witte ma otrzymać tytuł hrabiowski. — Pokój ma być podpisany w przyszły czwartek.

Berlin 2. września. Do „Berl. Tageblattu“ donoszą z Petersburga, że zapadła już stanowcza uchwała powołania Rady gabinetowej, której prezydentem będzie Witte. Rada gabinetowa przygotowywać ma wszelkie przedłożenia dla dumy. Witte objąć ma zarazem ministerstwo spraw wewnętrznych.

Ryga 2. września. W Botenhofie pod Dorpatem zabito urzędnika policji.

Tyflis 2. września. Położenie w Szuszy jest nadal niepokojące. Według najnowszych wiadomości, miasto stoi w płomieniach. Okolicę zajęli uzbrojeni Tatarzy. Ludność okoliczna chroni się w góry. We wsi Muchrane wysadzono dynamitem w powietrze część zabudowań księcia Bagration-Muchranskiego. W pobliżu miejscowości Gori zamordowano księcia Erizowa.

Sewastopol 2. września. Zaczęła się sprawa o bunt na pancerniku „Georgij Pobiedonosiec". Sąd zasiada na pancerniku. Przybyło wielu obrońców, a w ich liczbie Sokołow i ks. Erystow.

Petersburg 2. września. „Now. Wr." notuje pogłoskę, iż sprawa utworzenia gabinetu ministrów jest rozstrzygnięta ostatecznie. Stanowisko prezesa ministrów obejmie Witte.

Komisja pod przewodnictwem Solskiego opracowuje przepisy o wyborach w Królestwie Polskiem, które będą ułożone nie wcześniej, jak w połowie września. Przepisy te będą zasadniczo różniły się od ogólnych przepisów.

Moskwa 2. września. Zaczęły się już prace zarządu miejskiego, w celu przygotowania się do wyborów do dumy państwowej. Zauważono wielki napływ osób, pragnących wstępować do wyższych zakładów naukowych.

Petersburg 2. września. „Ruś" pisze, że prace komisji pod przewodnictwem Kobeki ponowią się, a wyniki tych prac będą wniesione jesienią do rady państwa, która rozważy cały szereg projektów przed zwołaniem dumy państwowej.

Petersburg 2. września. Kradzież przewodników telegraficznych spowodowała przerwę w tej komunikacji z Moskwą. Z tego powodu na giełdzie poniesiono znaczne straty.

Moskwa 2. września. Prezydent miasta, ks. Golicyn, oświadczył, że teraz w Rosji nastąpi spokój, ponieważ główną przyczyną niezadowolenia była wojna. D. 2. września odbędzie się posiedzenie biura organizacyjnego działaczy ziemskich i miejskich. Na porządku dziennym sprawa stosunku do dumy państwowej i obrady nad propozycjami Związku związków.

Wznowiono narady profesorów moskiewskich. Wszechrosyjski zjazd profesorów uniwersytetu nie odbędzie się, ponieważ nie otrzymano pozwolenia.

Petersburg 2. września. Minister spraw wewnętrznych polecił wydać gubernjom, które ucierpiały skutkiem nieurodzaju zbóż ozimych, przeszło pięć miljonów rubli pożyczki z ogólno-państwowego kapitału żywnościowego na zakup nasion. Zasiewy tedy można uważać za zapewnione. Miejscowe instytucje włościańskie kończą zbieranie danych, dotyczących potrzeb obywateli wiejskich w stosunku do żywności i określenia norm zapomogi rządowej.

Petersburg 2. września. Pierwsza sesja dumy państwowej odbędzie się w pałacu Maryjskim.

Berlin 2. września. Do „Local Anz." donoszą o zamachu na gubernatora mohylewskiego. Do powozu gubernatora wrzucono bombę, ta spadła jednak na poduszkę i nie wybuchła. Sprawcę ujęto.

Rokowania pokojowe.

Londyn 2. września. Do „Timesa" donoszą, że kiedy adjutant odczytał carowi z telegramu słowa: „pokój zawarty!", car zawołał: „chwała Bogu, wreszcie Rosja odetchnie!" Poszedł zaraz do apartamentów carowej-wdowy i doniósł jej o tem. Carowa-wdowa płakała z radości. Car telegram swój, wysłany do Wittego, kazał plakatować.

Londyn 2. września. Z Tokio donoszą, że gabinet nie będzie się mógł utrzymać wobec nacisku opozycji. W Japonji panuje ogólne niezadowolenie, jakkolwiek dziś wiadomo, że Japonja ma prawo żądać od Chin za kolej 75 miljonów yenów. Dzienniki tokijskie wiadomość o zawarciu pokoju umieściły w żałobnych obwódkach.

Londyn 2. września. „Daily Telegraph" pisze, że z pomiędzy licznych gratulacyj, jakie wymieniono z okazji zawarcia pokoju pomiędzy Rosją a Japonją, zwraca przedewszystkiem uwagę telegram wysłany przez prezydenta Roosevelta do cesarza Wilhelma z wyrazami uznania za jego współdziałania we wszystkich stadjach rokowań pokojowych. Dziennik ów pisze, że przedewszystkiem zwraca uwagę forma tego telegramu, z umysłu i z naciskiem stwierdzająca udział cesarza Wilhelma, w celu zaprzeczenia doniesieniu niektórych pism, jakoby podczas zjazdu w Björke cesarz Wilhelm namawiał cara do dalszego prowadzenia wojny. „Daily Telegraph" kończy słowami: „Cieszy nas zapewnienie prez. Roosevelta, że cesarz Wilhelm współdziałał w dziele pokojowem".

Londyn 2. września. W kołach finansowych opowiadają sobie z całą stanowczością, że Rosja wprawdzie nie bezpośrednio, jednakże pośrednio przyznała Japonji wszystkie koszta wojenne. Odnośna klauzula, trzymana w tajemnicy, doszła do wiadomości wielkich bankierów. Rosji zależało przedewszystkiem na tajemnicy nietylko ze względu na „dumę", lecz także ze względu na kredyt. Rosyjscy delegaci żądali więc ścisłej tajemnicy dla tej klauzuli, na co po długich waikach Japończycy się wreszcie zgodzili. Oczekiwać jeszcze należy, w jaki sposób rząd japoński przedstawi rzecz parlamentowi. Przypuszczają, że na poufnem posiedzeniu parlamentu rząd uspokoi przywódców stronnictw. Wiadomość ta obiega w kołach finansistów tak uporczywie, iż dzienniki zaczynają ją na serjo traktować.

Londyn 2. września. „Standard" donosi, że traktat angielsko japoński zawiera nader ważne postanowienia. Główny ustęp opiewa o utrzymaniu *status quo* w Azji Wschodniej. Ustęp ten jest bardzo szczegółowym i przewiduje wszystkie ewentualności, Anglja gwarantuje Japonji trwałe posiadanie tego, co obecnie posiada, Japonja zaś zobowiązuje się do udzielenia pomocy Anglji w razie ataku z jakiejkolwiekbądź strony na angielskie posiadłości w Azji Wschodniej.

Wiedeń 2. września. Do „Zeit" telegrafują, jakoby bar. Rosen miał się wyrazić, że obecnie Rosja nawiąże jaknaściślejsze stosunki z Japonją i ma nadzieję, że kiedyś wyprze Anglję z przymierza z Japonją.

Tokio 2. września. Prezydent gabinetu Katsicza i markiz Ito otrzymują liczne memorjały przeciw brzmieniu warunków pokojowych, jak je dzienniki podały. Charakterystycznem jest zupełny brak radości z powodu pokoju. Większość narodu spodziewała się, że w razie nieprzyjęcia warunku co do odszkodowania, rokowania zostaną zerwane. Dzienniki energicznie występują przeciw pokojowi. Dziennik „Dzidzi Szimpo" pisze, że podobny pokój w żaden sposób nie może zadowolić Japonji. Dziennik „Mainiro Szimbum" pisze, że jedyna nadzieja Japonji polegała w rozbiciu rokowań pokojowych. Japonja zwycięska na terenie wojennym poniosła dyplomatyczną klęskę. Dziennik „Niszin Szimbo" pisze również, że warunki pokojowe są wprost niemożliwe. Niezawisły dziennik radykalny „Korozo Szimbo" powiada, że tylko energiczna interwencja może zapobiedz wielkiemu nieszczęściu narodowemu.

Portsmouth 2. września. (Biuro Reutera). Kodyfikacja traktatu pokojowego postępuje szybko. Prof. Martens wraz z japońskim doradcą Denisonem ułożyli już 10 paragrafów. Przypuszczają, że będzie ich wszystkich 15.

Portsmouth 2. września. (Reuter). Delegaci podpisali umowę w sprawie zawieszenia broni, umowa ta jednakże wejdzie w życie dopiero po zawarciu traktatu pokojowego. Delegaci japońscy odmówili żądaniu zawarcia natychmiastowego zawieszenia broni.

Portsmouth 2. września. Słychać, że prezydent Roosevelt odmówił wzięcia udziału w uroczystym akcie podpisania traktatu pokojowego.

Londyn 2. września. O wrażeniu, jakie wiadomość o zawarciu pokoju wywołała w Peterhofie, sprzeczne nadchodzą wieści. Według doniesienia korespondenta „Daily Mail", car otrzymawszy depeszę Wittego, zawołał z wielką radością: „Dzięki Bogu, nareszcie Rosja będzie mogła odetchnąć swobodniej". Następnie udał się z depeszą do carowej i swej matki, które również przyjęły wiadomość tę z wielkiem zadowoleniem.

Paryż 2. września. Do „Matin" donoszą z Portsmouth: Jeszcze tylko dwa artykuły, dotyczące opróżnienia Mandżurji i podziału Sachalinu, mają być zredagowane. Profesor Martens i doradca prawny Japonji Dennison sądzą, że do wieczorem ukończą swe zadanie. Witte i Komura obradować będą nad ułożeniem traktatu tymczasowego, który ma być później zastąpiony traktatem definitywnym.

Proces o kradzieże kolejowe.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego".)

Kraków 2. września. W procesie o kradzieże kolejowe trybunał ogłosił dziś uchwałę, nie przychylającą się do wniosków obrony o odroczenie rozprawy i zbadanie, czy obwinieni jeździli pociągami, z których ginęły artykuły spożywcze. Natomiast postanowiono przesłuchać na tę okoliczność znawcę kolejowego Leitnera.

Następnie odbyło się dalsze przesłuchiwanie świadków. Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w poniedziałek.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

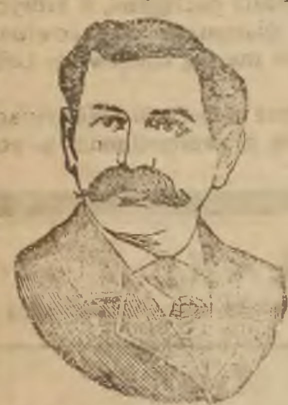
Dział ekonomiczny.

Budapeszt 2. września.

Pszenica na październik 15·96—15·98, na kwiecień 1906 r. 16·56—16·58, żyto na październik 12·88—12·90, na kwiecień 1906 r. 13·54—13·56, owies na październik 12·06—12·08, na kwiecień 1906 r. 12·64—12·66, kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·30—13·32, rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.
Oferty na pszenicę: dosyć dobre.
Chęć kupna: dostateczna.
Usposobienie: nieregularne.
Pogoda: piękna.

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa. Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już byłem się oswoił z tą myślą że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcarji nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mię w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.



Nadzwyczaj zaciekawiony dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział on mi, że przez całe swe życie zajmował się chemją a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował on mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem to wykonać i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom; jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie były wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci dowieść. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłaną bezpłatna próbka. Po tem zaś, gdy Pan znajdzie, że pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Williama Scotta we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyszle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyszlę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott
Wiedeń, Wien, I./852 Franz Josefs-Kai 19.

COLOSSEUM HERMANÓW.
Od 1. września
Księżna Yvonne de Mayrenna
ze swoimi cudownie tresowanemi **3 słoniami** i 10 sensacyjnych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna.

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie.
Codziennie KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ. — Początek o g. 9. wieczór.

Wspaniałą bieliznę prasowaną
osięga się łatwo i pewnie
srebrz. krochmalem połyskowym
Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i B. u Leipzig.
Medal złoty Paryż 1900.
Tylko prawdziwy ze znakami ochronnymi **„Globus"** i **„żelazko do prasowania"**.
W pudełkach wszędzie do nabycia.

Drobne ogłoszenia
po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Kupię dwa lub cztery silne konie robocze i wozy. Herzmanek, Zimorowicza 3. 1849

Fajeton półkryty, karety na gumowych i żelaznych kołach, uprząż rosyjską na jednego konia, używane w doskonałym stanie do nabycia w składzie Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 1850

Mleczarnia J. BIEDRONIA w Przemyślu w Rynku, 12 lat istniejąca, z powodu objęcia innego interesu **do sprzedania.**

Fortepian znakomity, krótszy, nie ucięty 180 zł. Pianino słynne zagraniczne 250 zł. Żulińskiego 6, parter, Kalinowski. 1897

Fryzjerski interes dobrze się rentujący w większem prowincjonalnem mieście **do sprzedania**. Zgłoszenia pod „fryzjerski interes" z grzeczności przyjmuje Adm. „Kurjera Lwowsk.".

Wolne posady.

Młodej, inteligentnej Polki, władającej językiem francuskim albo niemieckim, poszukuje się do nauki 6-letniej dziewczynki, codziennie od 9 do 1 w południe. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego". 1873

Posada urzędnika do podróży przy Towarzystwie ubezpieczeń do obsadzenia. Warunki: stała płaca, dyety i osobna tantjema. Reflektuje się tylko na osobę inteligentną z kwalifikacją do akwizycji i organizacji. Pierwszeństwo mają urzędnicy, którzy mogą wykazać zdolności w tym zawodzie. Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysu pod napisem „Organizator" poste restante Lwów. 1781

Praktykant z dobrej rodziny z ukończoną przynajmniej drugą klasą szkoły średniej lub wydziałowej, znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu korzennym i farb Hipolita Skowrońskiego w Tarnopolu. 1883

Cukiernia Wierzbickiego poszukuje ucznia do praktyki. 1896

Poszukuje się ucznia do nauki kowalskiej. Pańska 12. 1903

Zdolny pomocnik fryzjerski, zostanie zaraz przyjęty pod korzystnymi warunkami. Wiadomość Hipolit Kuliczkowski, fryzjer, Czortków. 1884

W modniarstwie uzdolniona panna znajdzie zaraz umieszczenie w salonie mód Michaliny Maysenhälter, ul. Sobieskiego 3. 1891

Posady dla 6 konduktorów, 2 kancelistów, 1 ladszajnszrajbera, 2 magazynierów pomoc. i 15 strażników do kolei, 2 u rzędników gosp., 2 gajowych, 3 ogrodników, 2 służących, 2 werkmistrzów, 3 maszynistów, 3 monterów, 5 ślusarzy, 2 hajców, 3 kelnerów, 2 magazynierów, 2 portjerów, 6 kucharek wskaże filja austro-węg. „Oznajmiciela" wol. posad, Cieszyn, ul. Kolejowa 1. (Odpowiedź za doł. marki listowej). 1902

Poszukuje się chłopca do nauki introligatorskiej. Fedunio, Wałowa 29. 1707

Poszukują posady.

Inteligentna froeblanka, Polka, przyjmie posadę do dzieci w zamożniejszym domu. J. H., Administracja „Kurjera". 1809

Jako guwernantka towarzyszka, podpora gospodyni albo wychowawczyni do 7-mio lub 8-mioletniej panienki, poszukuje posady tylko w chrześcijańskich domach bardzo poważanych w Galicji i na Bukowinie, na wsi lub w mieście panna bardzo przyzwoitego domu szlacheckiego pod **N. J., Private Czerniowce, poste restante.**

Rutynowany ekspedytor, względnie pomocnik pocztowy telegr., poszukuje posady lub zastępstwa przy II./1 lub II./2, p. r. „Posada", Gliniany. 1882

Nauka.

Pedagog poszukuje lekcji lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego pod lit. R. 1869

Nowe kursa buchalterji rozpoczynają się obecnie w koncesjonowanej przez wysokie ck. władze szkole handlowej Szlagowskiego przy ulicy **Kopernika 9.** 1876

Filozof III. r. poszukuje lekcji za wikt i mieszkanie lub za pieniądze. Adres „Filozof", Brajerowska 16, Ekspedyt. 1888

Przygotowuję do matury i ogz. naucz. Kurs przygot. Lwów, Kurkowa 57. (Zgł. od 2—4). 1907

Uczeń wyższej realnej, izr., poszukuje lekcji za obiad albo za wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia pod „J. A.", Admin. „Kurjera Lwowskiego". 1898

Germanistka, ukończona słuchaczka filozofji, przygotowuje do egzaminów wydziałowych z niemieckiego. Adresu udzieli biuro Buchstaba. 1900

Rozmaitości.

Złotym medalem odznaczony na wystawach w Paryżu i Londynie Puder **„Hygea"** dla dzieci po 70 h. Mydło **„Hygea"** dla dzieci po 70 h. przeciw wszelkim wypryskom skóry szczególnie u dzieci w okolicach pachwin, kiszki stolcowej itd. poleca Drogueria Leszka Sładowskiego, Lwów, Kapitulny l. 1. 1013

Wszelkie przybory szkolne do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej **Seyfarth & Dydyński we Lwowie,** ul. Teatralna 1 (przy placu Marjackim). 1858

NAJWIĘKSZA ZNANA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Stanisława Köhlera
ul. Batorego l. 28
WE LWOWIE
tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa.
Nowości wszelkie zaraz po wyjściu z druku.
Najnowszy komp. katalog posyła się gratis.
Abonament (3 tomy naraz) miesięcznie 50 ct., kaucja 1 zł.
Na prowincję (10 tomów naraz) 1 zł., kaucja 5 zł.
Rozpoczynać można codziennie.

Najlepszy puder antiseptyczny dla niemowląt i dzieci w paczkach ćwierćkilowych, równających 2½ pudełka za 40 ct. poleca najtańsza drogueria **Menkesa, Kaźmierzowska 19.** 425

Kawa palona przechowana traci smak i zapach. 1823

Mydła i artykuły toaletowe, grzebienie, szczotki do włosów, sukien, obuwia i zamiatania poleca **Makarowski i Ska,** skład farb i materjałów, **Lwów, Sykstuska 2.** 116

Poplamione
ubrania męskie i damskie
nieprute
czyści i odnawia
Pierwszy chemiczny zakład
Szymona WEISSA
tylko ul. Kopernika l. 12, LWÓW.
Na żądanie czyści się za pomocą aparatu w przeciągu kilku godzin.

Winogrona
kuracyjne i stołowe, żółte, słodkie, wielkie, 5 klg. 4 kor. wysyła franco za zaliczką pocztową
J. SUTTNER
Görz Küstenland.

2 pokoi większych z przedpokojem i kuchnią za czynszem do 60 k zaraz lub od 1. października poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia Ant. L, poste restante. 1895

Kamieniołom we pełnym ruchu z kolejką sięgającą do toru kolejowego do wydzierżawienia. Wiadomość w handlu p. Musiałowicza we Lwowie. 1905

Stowarzyszenie prywatn. nauczycielek, urzędniczek, poleca, poszukuje nauczycielki z franc., niem., muzyką, bony, froeblanki, Niemki, Kościuszki 3, codziennie 12—1. 1872

Ogłoszenie.

Gmina Mokrzyszów w powiecie tarnobrzeskim **zaraz poszukuje pożyczki w kwocie 32.000 koron** na hipotekę majątku gminnego, składającego się z 600 morgów pastwiska, 40 morgów drzewostanu i t. d. Będący w posiadaniu takiej kwoty, a mający zamiar sprawę tę na serjo traktować, zechcą zgłosić się piśmiennie do podpisanego urzędu i podać warunki, pod którymi wymienioną sumę pieniężną wypożyczyć mogą. — Zgłoszenia należy przesyłać natychmiast, gdyż późniejsze nie będą uwzględnione.

Urząd gminny
w Mokrzyszowie, poczta i stacja kolejowa **Tarnobrzeg.**

Ważne dla budujących.
Ceny fabryczne.

Wapno białe skaliste i hydrauliczne.
Gips krakowski, lwowski i alabaster.
Cement portland różnego gatunku wagonami lub beczkami.
Asfalt naturalny i sztuczny.
Płyty asfaltowe i izolacyjne.
Papa dachowa.
Posadzki kamionkowe i cementowe w różnych deseniach, gładkie i żłobkowate.
Rury kamionkowe, cementowe okrągłe i owalne do kanalizacji.
Studnie betonowe.
Miski pod rynny, rynny otwarte.
Schody betonowe.
Kamienie graniczne.
Cegły szamotowe, okładzinkowe do fasad.
Dachówki krajowe, zwykłe i terowane.
Olejna i Karbolineum.

Mikoś Michał
fabryka wyrobów betonowych i skład materjałów budowlanych
Jarosław, Rynek plac probostwa.
Tarnów, ul. Bandrowskiego.

Płyty marmurytowe
(terrazzo)
do kuchni, korytarzy, werand i t. p. po kor. 6·— od m.²
poleca
FABRYKA kamienia sztucznego i dachówek
WE LWOWIE.
Centralne biuro w Banku hipotecznym. — Nr. telefonu 396.

Prywatne Gimnazjum SCHOLZA
w Grazu, ul. Grazbach róg ulicy Maigasse.
Prawo publiczności, świadectwa dojrzałości ważne, doskonały pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe mieszkania, uważna i sumienna pielęgnacja wychowanków, dobry skutek nauki, umiarkowana cena. *Zupełne zastąpienie rodziców. Pensjonat otwarty także podczas wakacji. Nauka do egzaminów poprawczych, wstępnych i poprawek. Kurs przygotowawczy do egzaminu wstępnego do I. klasy szkół średnich, rozpoczyna się 1. sierpnia.*

Wspólnika z małym kapitałem poszukuje w celu opłacenia patentu na dwa wynalazki w kilku państwach. Zgłoszenia wysyłać Lwów, Hotel Krakowski, portjer nr. 90. Anonimy zostaną bez odpowiedzi. 1904

Gruszki kaizerki 3 k. 20 h.
Jabłka i gruszki stołowe 2 k. 80 h. Śliwki węgierki 2 k. 40 h. Dereń 3 k. 50 h. Pomidory 2 k. 80 h. w 5 klg. koszykach franco za zaliczką; 100 kilo stacja ko ei Zaleszczyki jabłka i gruszki 25 k., śliwki 20 k.
J. HALPERN, Zaleszczyki.

Mieszkania i sklepy
po 1 ct. od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia. Śnieżna 7. 1857

5 pokoi, przedpokój, balkon, kuchnia. Antoniego 1. 1847

2 pokoje, kuchnia. Łazarza 5. 1887

Pokoje kawalerskie z meblami. Łyczakowska 15. 1906

Do wynajęcia od 1. października 6 pokoi, łazienka, kuchnia z przynależytościami na I. piętrze, ul. Sokoła 1. 1, róg Chorążczyzny. Dozorca wskaże. 1908

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Chorążczyzna 21. 1890

Ogłoszenie licytacji.

Wskutek uchwały Walnego Zgromadzenia wierzycieli „Masy konkursowej firmy handlowej „**MŁYN PAROWY MARJA HELENA**“ Seweryna bar. Brunickiego i Spółki i tejże jawnych spólników tudzież Wydziału wierzycieli tejże masy konkursowej rozpisuję niniejszem licytację, celem sprzedaży wszystkich dotychczas nieściągniętych wierzytelności masy konkursowej wyż wymienionej firmy handlowej, tudzież dwóch akcji panoramy Racławickiej, będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego, a to osobno co do wierzytelności firmy „Młyn parowy Marja Helena“ Seweryna bar. Brunickiego i Spółki, a osobno co do dwóch akcyj panoramy Racławickiej, będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego. Ogólna suma tych wierzytelności wynosi 95.416 koron.

Licytacja ta odbędzie się w obecności c. k. notarjusza dnia **15. września br. o godzinie 11-tej rano** w kancelarji **podpisanego przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 a.**

Każdy z licytantów będzie zobowiązanym złożyć wadjum w kwocie 2.000 koron, co do wierzytelności firmy handlowej „Młyn parowy Marja Helena“ Seweryna bar. Brunickiego i Spółki, a w kwocie 50 koron co do dwóch akcji panoramy Racławickiej, będących własnością masy konkursowej śp. Seweryna bar. Brunickiego.

Najniższa cena wywołania będzie ogłoszoną licytantom przed rozpoczęciem licytacji.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie zupełnie wolną rękę co do zatwierdzenia najwyższej oferty.

Nabywca będzie zobowiązanym zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna do dni ośmiu od zawiadomienia o przyjęciu oferty przez Wydział wierzycieli.

Wyż wymieniona masa konkursowa nie ręczy ani za ściągalność, ani za rzetelność sprzedać się mających wierzytelności.

Wykaz powyższych wierzytelności można przeglądać w godzinach urzędowych u JWPana Komisarza konkursowego, lub też u mnie w kancelarji.

Lwów, dnia 31. sierpnia 1905.

Dr. Natan Loewenstein
zarządca masy konkursowej.

ZAKŁAD DLA KSZTAŁCENIA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI RELIGJI MOJŻESZOWEJ WE LWOWIE.

Kuratorja zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religji mojż. we Lwowie, podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że nowy rok szkolny w zakładzie rozpocznie się z dniem 5. września br.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik zakładu rabin dr. J. Caro w kancelarji zakładu codziennie od godz. 12—1 w poł. począwszy od dnia 3. września br.

Uczniami z w y c z a j n y m i mogą być kandydaci publiczni ck. seminarjum naucz. męskiego od II. roku począwszy.

Uczniowie I. roku i kursu przygotowawczego w ck. seminarjum męskiem mogą za zezwoleniem grona brać udział w nauce jako hospitanci. Na wniosek grona nauczycielskiego mogą też za przyzwoleniem kuratorji prywatyści, którzy po ukończeniu jednej, dwóch lub trzech klas seminarjów nauczycielskich, albo też po odbyciu innych studjów, przygotowują się do egzaminu dojrzałości w charakterze eksternistów, być przyjęci jako n a d z w y c z a j n i uczniowie. Każdy nowo wstępujący uczeń musi się poddać egzaminowi wstępnemu z materjału przeznaczonego dla ukończonej VI. klasy szkół ludowych. Pilni uczniowie pobierają miesięczne stypendjum. — Do egzaminu dojrzałości w terminie jesiennym mogą za pozwoleniem kuratorji być dopuszczeni także eksterniści, którzy wykażą się ważnem świadectwem dojrzałości ck. seminarjum nauczycielskiego w Austrji.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela kierownik zakładu.

Kuratorja Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religji mojż. we Lwowie.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.

Kazimierz Króliński.

O Spasie.

Na łąki nagie, zblakłe rżyska,
na niedożęte jeszcze staja
owsa, co barwą złotobrudną
w popołudniowem słońcu błyska,
na tarnin łańcuch, co pogranicze ról zagaja,
na szare miedze, którym trudno
zielenią okryć się na nowo
i głogi na nich, które zdala
barwą owoców swych pąsową
jak krwawe plamy z wzgórz widnieją —
z za gór i lasów już się zwala
smutek jesienny obłocznych mgieł zawieją...
Już całunami szarzyznę pól okrywa,
na strzechy chat się cicho mota,
wzdłuż dolin ściele się jak grzywa
dymu z pastuszych ognisk — Sen - Tęsknota!...

— — — — — — — — — — — — — — —

Spasa! Ostatni dzień bociani...
Duchy na strzechach dla nich tajemny wyrok kładą...
Ptaków tych chłopskich wielkie stado
olbrzymie koła nad wioską wciąż zatacza.
Zda się, że pragną, aby dla niej
ostatnia padła łza tułacza...
Bo też się one zżyły i zrosły z chłopską dolą,
bo też w wiosenne ongiś rano
z progów ich tutaj nie witano,
jak gości: chlebem ani solą,
lecz serca biciem przyjaznem i troskliwem...
Bo też z podziwem
patrzyły co dzień z szczytów chat,
jak się pod nogi chłopom kładł
ciężar niedoli, jak oni mężnie to znosili...
i jeszcze dziś w tej pożegnania rzewnej chwili
w powodzi znoju ciągle jęczą...
Jakże im żal, jak żal
tych, co im szczerze, tak szczerze byli radzi!...
Więc jeszcze raz, zanim odlecą w obcą dal,
w locie opaszą wieś obręczą,
gazdom, gosposiom dziękując i czeladzi —
jeszcze raz siędą na ugorze,
jak stado białych twożnych owiec
i potem w świat — za morze!...
Ile z nich wróci a ile musi poledz?...
A te, co wrócą w wiosny rano,
lepszą tu dolę wśród niskich chat zastaną?...

Listy z kraju.

Tarnopol. (*Miscellanea*). Czas ogórkowy i upały skazują na bezczynność, wskutek której rodzą się refleksje na temat naszych stosunków w mieście. Tarnopol robi wrażenie kobiety o zabarwionej różem twarzy i w eleganckiej toalecie, mającej na pierwsze wejrzenie pokryć zło moralne. Przyjeżdżasz do Tarnopola i zachwycasz się piękną ulicą Mickiewicza, placem Sobieskiego i nadewszystko elektrycznem oświetleniem, zwłaszcza, jeżeli uda ci się zawitać do nas w wieczór, kiedy „elektryka“ raczy funkcjonować. Lecz nie radzę wysnuwać na podstawie pierwszego wrażenia dobrych horoskopów.

Miasto nasze ma piękne położenie, bo nad jednym z największych stawów Galicji. Ale cóż kiedy staw ten, zamiast być ozdobą miasta, jest dlań zbiornikiem nieczystości. Zabagniony i zaniedbany mści się na nas, hodując w swem łonie kolonje bakterji i wytwarzając wyziewy, nie przyczyniające się bynajmniej do polepszenia zdrowotności w mieście. Już to o tę ostatnią nie bardzo dbają nasi ojcowie. Jeszcze do niedawna istniał nad Seretem „Zakład“ kąpielowy, urągający wszelkim pojęciom. Zbity ze starych, zgniłych desek, grożący w każdej chwili zawaleniem, był jednak jedynem miejscem, gdzie można było w skwarne lata korzystać z dobrodziejstwa kąpieli. *Nolens volens* musiano powierzyć się jemu i zdecydować się na wstrętną kąpiel w brudnej i cuchnącej wodzie. Sławetny „Zakład“ jest własnością hr. Mierowej, która, zapewne wskutek interwencji władzy, zamknęła starą budę i buduje obecnie nową, w rowie jakimś, tuż przy rzeźni, nie rokującą również wielkich nadziei. Na razie zaś musimy cierpliwie czekać na wykończenie i zrezygnować tego lata zupełnie z kąpania. Inną sprawą, tyczącą się stosunków sanitarnych, jest przeprowadzenie kanalizacji w mieście. Sprawa ta błąkała się długo i długo po biurach magistrackich, obecnie zajmują się nią nieco żywiej, lecz — obym fałszywym był prorokiem — ręczę, iż również długo czekać będziemy, nim słowo stanie się czynem. Mamy bowiem dużo czasu i cierpliwości, pomimo że żyjemy w wieku pary i elektryczności. Na dowód niech posłuży także fakt, iż niektóre tylko ulice mają nazwę, podczas gdy inne, których znaczna większość, wciąż czekają chrztu, chociaż jeszcze przed kilkoma laty postanowiono, pod tym przynajmniej względem zbliżyć się do miast europejskich. Zważywszy, że Tarnopol liczy 32.000 mieszkańców i słusznie się zalicza do większych miast, każdy przyzna, iż wobec takich stosunków *difficile est, satiram non scribere.*

Muszyna. (*Muszyna jako latowisko. — Sanacja stosunków gminnych*). Na pytanie, czy Muszyna jako latowisko ma rację bytu, odpowie nam dość wymownie frekwencja gości przybywających rok rocznie dla wytchnienia po całorocznej pracy i dla użycia kąpieli w Popradzie. Krynicka lista gości zamieściła w przedostatnim numerze spis gości bawiących w Muszynie, których liczba wynosi przeszło 250. Czyste górskie powietrze, łagodny, nie podlegający nagłym zmianom klimat oraz przyjemne kąpiele rzeczne i taniość mieszkań i artykułów spożywczych składają się na to, że liczba gości rok rocznie się zwiększa. Źródeł mineralnych nie brak też u nas. Źródło Żygały zakupione przez dra Westreicha posiada nawet własności lecznicze głośnego w Niemczech źródła Wildungen, źródło zaś na Wapiennem dorównywa Gieshüblerowi, w końcu od lat kilkunastu w zaniedbaniu pozostaje źródło znajdujące się za kościołem a będące obecnie własnością gminy. Tylko cokolwiek umiejętniej wyzyskać należy źródło i warunki naturalne a przyszłość Muszyny jako stacji klimatycznej a może nawet i jako zdrojowiska zapewniona. Brak jednakże należytej gospodarki gminnej jest nie małą przyczyną, że skarby te leżą odłogiem. Obecnie zabrano się do usunięcia tej gospodarki gminnej a lustracja majątku gminnego przeprowadzona przez lustratora Wydziału krajowego p. Kossowskiego wykryła nie tylko usterki, ale i nadużycia. Namiestnik i marszałek krajowy raczą zażądać w oryginale protokołu, spisanego przez p. Kossowskiego z p. Andrzejem Bojarskim i innemi osobami, a przekonają się, jak daleko sięgają nadużycia, poczynione w zarządzie gminy i nabiorą niezbitego przekonania, że gruntowne zbadanie obecnej gospodarki gminnej przez specjalnie do tego delegowanych funkcjonarjuszy i przesłuchanie wielkiej ilości pokrzywdzonych, nie mogących z obawy zemsty naczelnika nigdzie wnieść zażalenia, jest niezbędnem i znajdzie też w końcu uzasadniony powód do rozwiązania obecnej przeważnie wbrew woli wyborców wybranej rady gminnej. Stronnicy naczelnika gminy winni też wreszcie przyjść do przekonania, że stan taki w Muszynie dalej istnieć nie powinien a stawianie przeszkód w uporządkowaniu tych stosunków pociągnie za sobą udanie się deputacji do władz wyższych, która wyjaśni, dlaczego sanacja stosunku napotyka na takie trudności.

Buczacz. („*Robota ludowców*“) Pod tym tytułem pojawił się w nr. 389. „Słowa polskiego“ artykuł, który zawiera kilka charakterystycznych zwrotów i — jak zwykle — kilka.... charakterystycznych kłamstw. Można wyrozumieć intencjonalność jego, ale każdemu, nawet „zdrowo“ myślącemu, dziwnym się wydać musi sąd n. p. tego rodzaju, że „kierunku, który młodzież buczacka propaguje, żaden prawdziwy Polak nie pochwala“! Snadź prawdziwymi Polakami są dziś tylko wyznawcy programu partji nar. demokratycznej. W artykule wspomnianym twierdzi się dalej tylko na podstawie otrzymanych z „odpowiedniego“ źródła wiadomości, że kapłani buczaccy, „zakładając stowarzyszenie „Ognisko“ mieli na celu skupienie, umoralnienie i podniesienie mieszczaństwa“, a do stowarzyszenia w e s z l i dopiero później „działacze ludowi“. Zdanie to z samych kłamstw się składa. Mieszczaństwo bowiem buczackie wie aż nadto dobrze, kto był założycielem „Ogniska“ i co on z tego powodu przeszedł, bo portret jego uchwalił wydział w skromnem uznaniu zasług zawiesić w lokalu tow., z księży zaś *pro forma* wybranym został na jednem z przedwstępnych zgromadzeń jedynie do komitetu układającego statuta ks. Gromnicki, a już w niedługi czas potem prorokowano z emfazą z ambony, że „Ognisko“ „w popiół się rozsypie“. Zresztą do umoralnienia i podniesienia mieszczaństwa klerowi służy kościół, czego więc nie dokonano tam, miano osiągnąć to przez „Ognisko“? Ci zaś, przeciwko którym artykuł „Słowa“ został wymierzony, nie potrzebowali dopiero wchodzić do stowarzyszenia, gdyż właśnie oni są jego założycielami.

„Słowo Polskie“ ośmieliło się drukować na łamach swych tak nikczemne oszczerstwa, jak np. że w „Ognisku“ urządza się jakieś regularne schadzki „panien mieszczanek“. Wydział tow. „Ogniska“ bezwątpienia nie omieszka sprostować te kłamstwa, rozsiewane przez patrjotyczne pismo szarych młodzieńców. Politowanie musi zaś wzbudzić twierdzenie, jakoby ktoś na jakimś wykładzie miał się wyrazić, że „Polacy źle zrobili, przyjmując religję katolicką“. Na odczycie tym był obecny ówczesny wikary ks. Sob., który zapewne byłby wystąpił wtedy przeciw prelegentowi, jeśliby takie wypowiedział był twierdzenie, jakie mu korespondent „Słowa Polskiego“ insynuuje. Inteligencja korespondenta „Sł. Pol.“ z Buczacza jest przerażająco zamglona.

Powód do ostatniego wystąpienia w kościele przeciw pracującym w „Ognisku“ dał kaznodziei (sam to przyznał) anonimowy list jakiegoś indywiduum — a narodowi demokraci napisali, że „słowa wyrzeczone przez księży były echem słów przez mieszczan wypowiedzianych!“ Jest to tylko drobnym przyczynkiem do zwykłej ich taktyki.

Na zakończenie uwaga jedna *ex re* młodzieży uznanej za „dojrzałą“. Myślący w społeczeństwie nie osądzają dziś dojrzałości młodzieży miarą patentu urzędowego....

Tanie mięso królicze we Lwowie.

Warunki bytu we Lwowie coraz bardziej się pogarszają. Każdy dzień prawie przynosi ze sobą nowe podwyższenie cen różnych artykułów spożywczych.

Podobno ceny za mięso, do jakich doszliśmy obecnie we Lwowie, istnieją wszędzie w większych miastach poza granicami Galicji, lecz tam umiano w odpowiedni sposób drożyźnie zaradzić. W Anglji, Belgji, Francji, Niemczech, a nawet w Austrji (np. we Wiedniu) trudno było dostarczyć miastom odpowiedniej ilości mięsa, a wynikłej stąd drożyźnie zaradzono w ten sposób, że wprowadzono na targi mięso królicze. Podług sprawozdania J. Lehmana w „Neue Blätter für Kaninchen und Geflügelzucht“ nr. 20 z r. 1894) spożywa Paryż tygodniowo nad 150.000 królików, Londyn zaś drogą przez samą tylko Ostendę spożył w r. 1892 przeszło 3 miljony królików. Tam wysyłany królik waży przeciętnie 1½ kg., zaś kilogram mięsa króliczego kosztuje tam 1 fr. 25 centimów, cała więc wysyłka przedstawia wartość 6,171.000 franków“. Jeśli w innych krajach popyt na mięso królicze doszedł do takich rozmiarów, to wynika z tego niezbicie, że mięso królicze musi posiadać wszelkie warunki, by zastąpić mięso innych zwierząt domowych. Że tak jest, to stwierdzają to niezbicie rozbiory chemiczne, dokonane przez pierwszorzędne powagi lekarskie, które wykazują, że mięso królika równa się smakiem mięsu kurcząt, a pożywnością o wiele przewyższa. Analiza dokonana przez dr. Stöbera wykazała, że nietłuste mięso królicze zawiera 75% wody, a 25% części stałych. Mięso kurze 77% wody a 23% części stałych, zaś najlepsze wołowe mięso zawiera 72% i 28% stałych części. Z tej analizy widzimy, że mięso królicze przewyższa pożywnością mięso kurze, a prawie nie ustępuje mięsu wołów. Nie dziw przeto, że skoro mięso królicze takie ma za sobą warunki, popyt jego wzrasta za granicą z dnia na dzień i że przy

swej tanicści i pożywności bywa spożywanem nie tylko przez ludność uboższą.

U nas w Galicji, gdzie hodowla królików dopiero w ostatnich czasach dzięki staraniom kilku jednostek zaczyna się podnosić, mięso królicze nie jest rozpowszechnione, a nawet panuje ogólne mniemanie, iż mięso to jest słodkie i wskutek tego nie nadaje się do jedzenia. Mniemanie to jest o tyle mylnem, że na smak mięsa wpływa szlachetność rasy i odpowiedni pokarm. Kto jadł królika naszego, hodowanego w stajni między innemi zwierzętami wśród nieczystości, nie pielęgnowanego, temu oczywiście smak mięsa mógł się wydać nieco słodkawym. Lecz ten, który spożył mięso królika rasy szlachetnej, przypuśćmy rasy flandryjskiej (belgijskiej), francuskiej lub normandzkiej, racjonalnie i specjalnie na mięso hodowanego i tuczonego, a nadto, gdy mięso zostało odpowiednio przyrządzone, ten przyznać musi, iż mięso to przewyższa smakiem mięso kapłonie i słodkiego smaku wcale nie posiada.

Zresztą jeśli porównamy mięso to z mięsem końskiem, które faktycznie jest słodkie a mimo to ma taki popyt we Wiedniu, to każdy bezwarunkowo musi wyżej pod wszelkimi względami postawić mięso królicze.

Te dodatnie cechy mięsa króliczego, oraz szalona drożyzna we Lwowie, skłoniły kilku ludzi we Lwowie do zawiązania spółki celem wprowadzenia na targ lwowski mięsa króliczego. Spółka ta, składająca się z p. J. Paszkowskiego, p. Heleny Kleinowej i Z. Olszewskiego, zakłada z dniem 1. września „Pierwszą hodowlę królików we Lwowie", której celem będzie z jednej strony dostarczenie mięsa króliczego dla Lwowa, z drugiej zaś utrzymywanie stajni zarodowej rasowych królików, celem rozpowszechnienia racjonalnej hodowli królików w Galicji. Hodowla ta wprowadzi w niedługim czasie na targ lwowski około 800 klg. mięsa króliczego miesięcznie. Cena za kilogram wedle obliczeń spółki będzie wynosić od 40 do 50 ct. najwyżej. Lokal, w którym zostanie urządzoną hodowla, będzie się mieścił przy ul. Stryjskiej tuż obok budynku rogatki w odnajętych na ten cel ubikacjach.

Skoro mięso królicze zostanie we Lwowie przyjętem i uzyska odbiorców, zamierza Spółka przystąpić z wiosną do budowy specjalnej stajni na hodowlę, na własnym gruncie, położonym w gm. Zamarstynów przy ul. Ogrodnickiej.

„Prorocy" miljonerami.

W jaki sposób można jako założyciel sekty religijnej i „prorok" dojść do miljonowego majątku, o tem poucza nowojorskie czasopismo "Public opinion" na podstawie drastycznych przykładów. Zwłaszcza Ameryka jest wdzięcznem polem dla tych, którzy jako „prorocy" czy natchnieni mistrzowie potrafią bliźnich swoich podskubać z owoców ciężkiej pracy, żmudnej wytrwałości i poprzestawania na małem.

Pani Mary Baker Eddy, piękna trzydziestoletnia wdówka, wpadła na myśl zdobycia środków utrzymania własnego przez założenie nie zwykłego hotelu, ale domu dla uzdrawiania modlitwą, który to dom nazwała „zakładem metafizycznym". Przez czternaście lat przynosiła jej „metafizyka" bajeczne dochody — około 200.000 koron rocznie. Dążąc do rozszerzenia tego „metafizycznego interesu", założyła razem z 26 zwolennikami pierwszą gminę „Chrześcijańskiej umiejętności". Dziś liczy ta gmina w samym Bostonie 15.000 członków, a około 1500 stowarzyszeń w całym kraju, posiadających własne bogate kościoły. Jaki zaś procent przynosi ten interes założycielce, można są dzić już choćby z tego, że wydaje ona rocznie do 100.000 k. na same cele dobroczynne.

Drugi przykład stanowi, znany także i w Europie „prorok" Dowie, zwany także Eljaszem III., założyciel gminy Sjonu obok Chicago, zarówno zręczny prorok, jak i równocześnie spekulant budowlany. Próba jego, podniesienie wartości gruntów, przez skomasowanie parcel budowlanych, należących do jego wyznawców, powiodła się tak świetnie, że obecnie zamierza on założyć drugą podobną osadę w Meksyku. Jako ubogi człowiek, założyciel „domu boskiego leczenia" doprowadził on w przeciągu lat kilku do tego, że mógł zakupić grunta nad jeziorem Michigan wartości 6 miljonów koron. Dziś stoi tam Syon, miasto jego wyznawców, a grunta te przedstawiają wartości 130 miljonów koron. Dowie okazał się genjuszem finansowym pierwszego rzędu, potrafiwszy wmówić w swoich zwolenników wszystkie korzyści socjalistycznego sposobu gospodarowania, a sobie zapewnić olbrzymie dochody. W jednej odezwie, mówi on do mieszkańców Syonu: „Kupiłem morg gruntu przeciętnie po 1000 kor., a wy sądzicie, że płacąc mi morg po 15.000 kor., płacicie mi cenę wysoką? Dałem wam ulice, ogrody, miejsca spacerowe i inne publiczne urządzenia. A wy myślicie, że cena jest wysoką! Ja jednak powiadam wam, że to jest bardzo tanio i wkrótce sami będziecie się cieszyli, jeżeli będziecie mogli do stać morg po 20.000 koron".

Także i gmina Mormonów jest prawdziwą kopalnią złota. Brigham Yung i jego pomocnicy zgromadzili w Utah miljony z dobrowolnych datków wiernych. W mieście nad Słonem jeziorem pobudowano z tej dziesięciny, płaconej po części w pieniądzach, a po części w naturaljach, olbrzymie składy towarowe. Brigham Yung pozostawił w spadku swoim siedmnastu żonom i 56 dzieciom majątek wartości 10 miljonów koron, przyczem jeszcze za swego życia hojnie wyposażył swych synów.

Operacje spirytystów polegają również na wyzysku łatwowiernej ludzkości. Około 10.000 osób żyje w Ameryce tylko z tego, że twierdzą, iż zostają w związku z duchami zaziemskimi, a nawet wypadki jawnego oszustwa nie mogą wyplenić wiary u spirytystów. Nawet zeznanie Miss Fox, że jej proceder polega wyłącznie na oszustwie, nie zdołało zachwiać wiary w jej zwolennikach. Twierdzili oni, że wyznanie to złożyła ona pod przymusem i znajdując się w stanie nietrzeźwym.

W Pensylwanji założył niejaki Rapp, gminę, któ ra wierzyła w boskie właściwości swego założyciela i dała wmówić w siebie, że równocześnie z jego śmiercią zostanie zabraną żywcem do nieba. W oczekiwaniu tego cudu, żyli członkowie tej gminy w stanie bezżennym, aż śmierć Rappa rozwiązała ich wiarę. Gmina ta „mnichów i mniszek", nosząca nazwę Eko nomitów, przyszła w posiadanie olbrzymich obszarów gruntowych, których uprawa, zatrudnia stale 500 robotników. Sekta ta ma obecnie na swojem czele człowieka, który nie tylko zerwał z celibatem, ale jako dyrektor teatru objeżdża ze swoją trupą większe miasta amerykańskie.

Inna prorokini, będąca spadkobierczynią zmarłej „teozofki" Bławackiej, żyje w Kalifornji, na czele wielkiej gminy swoich wiernych. Założyła ona kolonję, celem pielęgnowania starożytnych mysterjów i żyje w greckiej świątyni jako wielka kapłanka i to z takim wyzywającym rytuałem, że wielu „teozofom" było tego zadużo, tak, że odwrócili się od swojej kapłanki.

Rozmaitości.

— **Wystawa drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu** zapowiedziana na 8, 9 i 10 września br. urządzona będzie wygodnie i bezpiecznie dzięki życzliwości miasta w okazałym pawilonie miejskiego parku na Olszanówce. Komitet uzyskał dla wszystkich wystawców znaczne ulgi w opłatach przewozu koleją przedmiotów i zwierząt wysyłanych na wystawę i z powrotem. Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło Towarzystwu medale srebrne i bronzowe na nagrody za najlepsze okazy zwierząt użytecznych. Wielce zasłużony Zakład chowu drobiu rasowego w Wiązownicy księżnej Jerzowej Czartoryskiej, pierwszej w kraju inicjatorki w tej gałęzi hodowli, zgłosił na wystawę znaczną ilość drobiu i królików. Mięso tychże przyrządzane na wystawie w różny sposób, będzie jednym z artykułów spożywczych w bufecie.

Dobrze rozwijająca się szkoła chowu drobiu w Zielonej p. Stasiniewiczowej przedstawi w aparatach wyrobu krajowej firmy Jana Stankiewicza we Lwowie cały przebieg sztucznego wylęgu i wychowu kur, obok tego wystawi bogatą kolekcję kur krajowych. Kilka Towarzystw gospodarskich zapowiedziało wysłanie swoich delegatów na wystawę. Cały trzydniowy czas trwania wystawy urozmaicony będzie muzyką wojskową, loterją fantową, wykładem o sztucznej przemysłowej hodowli etc. Również na czas wystawy zapowiedziany jest zjazd hodowców królików. Chcąc umożliwić jeszcze jak najszerszym kołom hodowców wzięcie udziału w wystawie, przedłuża Komitet termin zgłoszeń do 31. bm. Na żądanie wysyła się program wystawy i arkusz zgłoszeń bezpłatnie.

— **Wystawa drobiu w Złoczowie.** Dnia 16. i 17. września br. odbędzie się wystawa drobiu i innego ptactwa domowego oraz królików w Złoczowie, urządzona przez tamtejszą filję lwowskiego kraj. Tow. chowu drobiu. Termin zgłoszeń dla wystawców upływa 10. września. Komitet wystawy dokłada wszelkich starań, aby ta pierwsza wystawa drobiu w powiecie złoczowskim powiodła się jak najlepiej i wykazała, że mimo niedługiej bo niespełna trzechletniej pracy w tym kierunku, zdołała filja już znacznie hodowlę drobiu w swym okręgu dźwignąć, zakładając kurniki zarodowe i budząc zamiłowanie do racjonalnego chowu tak wśród ludności miejskiej jako też i okolicznej ludności wiejskiej. Po deklaracje należy się zgłaszać do komitetu wystawowego lub sekretarjatu Tow. chowu drobiu w Złoczowie.

— **Z Przemyśla** donoszą nam: Z okazji zajść w Koszycach będzie na czasie przypomnienie o zupełnie podobnych zajściach przed 5 laty w Przemyślu. W owym czasie wychodzący wówczas „Głos Przemyski" zamieścił dwie notatki, któremi oficerowie 58., 9. i 10. p. p. uczuli się obrażeni i zażądali zadość uczynienia w następujący sposób: Posądzając o autorstwo tych notatek dr. Liebermana, udali się do jego mieszkania dwaj oficerowie z 58, p. p. i dwaj z 9. i 10. p. p. i choć żona dra Liebermana pod słowem honoru zapewniała ich o wyjeździe męża, zarzucili jej w sposób więcej niż niedelikatny kłamstwo, choć p. Liebermanowa udowodniła nieobecność męża. Po powrocie dra L. pewnego dnia od rana do godz. 12. w południe trzej oficerowie 58. p. p. z szpicrutami w rękach czekali pod lokalem kasy chorych, do której po g. 12. miał przybyć dr. Lieberman, o czem oficerowie wiedzieli. Zauważył to urzędnik kasy p. Schiffler i udał się do sądu do dra Liebermana celem ostrzeżenia go. Aby uniknąć awantury, obaj wyszli bocznem wyjściem przez sąd powiatowy, co zauważył ustawiony na straży oficerów ajent policyjny Kurant (obecnie we Lwowie pełniący służbę) i o wyjściu obydwu uwiadomił oficerów danym znakiem. Oficerowie puścili się za pp. S. i dr. L., ci jednak weszli do mieszkania pewnego adwokata. Za chwilę weszli do korytarza trzej oficerowie, oczekując wyjścia dr. L Gdy o tem w mieście dowiedzieli się robotnicy, przybyli tłumnie i wyprowadzili dr. L Oficerowie w obec tłumu robotników nie szukali już satysfakcji. Za kilka jednak dni, gdy dr. Lieberman przechodził rynkiem, nagle został znieważony czynnie przez porucznika 58. p. p. Finkla. Porucznik ten po czynie tym, natychmiast odjechał dorożką, zaś do kasy chorych przybyli porucznicy 58. p. p. Czech i Fidermutz i jako od autora artykułu zażądali satysfakcji od śp. Witołda Regera. Kilkunastu robotnikom udało się obronić wówczas śp. Regera, za co on sam, jak i robotnicy odpowiadali jako oskarżeni w głośnym procesie, odbytym we Lwowie w lutym 1901. r., w którym przewodniczył wiceprezydent sądu p. Przyłuski. Oficerowie jednak za urządzenie napadu nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Po czynnem znieważeniu dr. L., niewiadomi sprawcy tego samego dnia w nocy obili dwóch poruczników 58. p. p. Nechańskego i Lehmana, co dało policji powód do szeregu aresztowań robotników i oskarżenie ich o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Na rozprawie głośnej we Lwowie (w lutym 1901) oskarżonych dla braku dowodów uwolniono.

Po zajściach tych posypały się bojkoty bardzo wielu lokali publicznych, w szczególności tych, gdzie prócz wojskowości chodzili także cywilni. Przeszło 50 lokali było dla wojskowych zakazanych, z tego 12 zakazów wydała komenda korpuśna a 38 komenda twierdzy. Komendantem twierdzy był wówczas aż do wiosny tego roku generał Pucherna, który z Przemyśla poszedł na stanowisko komendanta korpusu w Koszycach.

— **Soldatesca**. Z Koszyc donoszą: Przy bardzo licznym udziale publiczności (przeszło 5000 osób) ze wszystkich sfer, przy asyście licznych Związków robotniczych, stowarzyszeń drukarskich, delegacji partji socjalistycznej, odbył się d. 27 bm. w Koszycach pogrzeb Leopolda Kleina, który, jak wiadomo, umarł z ran, otrzymanych podczas starcia oficerów z redaktorem „Kassai Hirlap" Seressem. Pochód żałobny wyszedł dnia tego popołudniu z mieszkania zmarłego Kleina. Władze, obawiając się niepokojów i demonstracji, wzmocniły żandarmerję miejscową i skonsygnowały w koszarach wojsko. Na ulicach, którymi przeciągano, stały szpalery ludności cywilnej; wojska i policji nie było widać, komitet bowiem urządzający pogrzeb zaręczył za spokój. Trumna zarzucona była wieńcami, wśród których widniał jeden z napisem: „Ofierze militaryzmu od węgierskiej partji socjalno-demokratycznej". Za trumną postępowała wdowa z dziećmi. Na cmentarzu przemawiali: Bokanyi imieniem węgierskiej partji socjalno-demokratycznej, prezes centrali drukarskiej Lukacs, zastępca redaktora „Kassai Hirlap" Fenyei i inni. Ani na cmentarzu, ani później nie doszło do żadnej demonstracji.

W wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

MARJI ZAGÓRSKIEJ

WE LWOWIE, UL. CZARNECKIEGO L. I

WPISY tak do liceum jak do szkoły wydziałowej i ludowej (posiadających prawo publiczności) codziennie między 10—12 i 3—6.

Zakład przyjmuje uczenice stałe, półpensjonarki i dochodzące. Egzamina wstępne dnia 3 go i 4 go września. Nauka regularna dnia 6. września.

AUTOTYPIE
CYNKOGRAFIE
FOTOTYPIE
ŚWIATŁODRUKI
wykonuje najtaniej i najlepiej
NOWO OTWORZONY
ZAKŁAD CYNKOGRAFICZNY
E. BRODKOWSKI
LWÓW, PLAC HALICKI L. 14.
Cenniki gratis i franko.

Premjowane najwyższemi nagrodami „Grand Prix", wystawa światowa St. Louis 1904.



Żądać należy tylko

Globus

Extraktu do czyszczenia

jak obok umieszczony klisz. ponieważ proponuje się wiele imitacyj bezwartościowych.

Jedyny fabrykant: Fritz Schulz jun tow. akc. Eger i Lipsk.

---

5 koron i więcej zarobku dziennego.

Towarzystwo maszyn pończoszkowych dla robotników domowych
poszukuje osoby obojej płci do wyrobów pończoszkowych na naszej maszynie.

Prosta i szybka robota przez cały rok w domu. Nie potrzeba wiadomości przygotowawczych. Odległość i miejsce zamieszkania nie wpływa wcale, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo maszyn pończoszkowych dla robotników domowych

THOS H. WHITTICK et Comp., Praga, Petersplatz 7, I—48.

Ważne dla pań!

Tylko za **10 zlr.** wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENJI WECKEROWNEJ, Lwów, Kopernika l. 8. II. p.**

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanik, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą za podaniem dokładnej miary. — Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs.

MASZYNY do SZYCIA — i HAFTU — **Singera**



za gotówkę ze znacznym opustem lub na raty pod przystępnymi warunkami Bezpłatne kursa szycia i haftu. Za opakowanie i dostawę do kolei nic nie liczę. Cenniki gratis i franco.

WŁADYSŁAW KUKAWSKI

skład maszyn do szycia
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Uwaga: Kierowałem długie lata firmą ś. p. Józefa Iwanickiego i innemi pierwszorzędnemi, moja więc wiedza w dziale maszyn do szycia daje Odbiorcy zupełną gwarancję za doborowy towar.

Władysław Kukawski.

Najlżejszą w kraju

Dachówkę

z gliny odmulonej

najtaniej dostarcza

Fabryka sztucznego kamienia i dachówek

we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego.



Najpiękniejszem światłem nowoczesnem jest **„Radium"**, premjowane złotym medalem w Dreznie 1902. Siatki Radium dla palników gazowych, światło olbrzymie, za sztukę 60 h. Siatki gazowe „Osmium", trzykrotnie tkane, siła światła 125 świec, za sztukę 50 h. Siatki Auerowskie, siła świec 80, za sztukę 30 h. Wysyłka za pobraniem. **Izydor König**, fabrykacja **siatek gazowych, Wien, II., Flossgasse 8.**

Cudowna nowość !!!
325 sztuk za złr. 2.

Wspaniały zegar z piękn. łańcuszk. dokładnie chodzi z 2-letnią gwaran., nadzw. **laterna magica** z 25 czaruj. obrazkami bardzo zabawna, 1 bardzo eleg. broszka, fason najnowszy, 1 piękna szpilka do krawatu z brylantem simili, 1 cudowny łańcuch z pereł orjent. najmodniejszy dla dam z zamknięciem patent., 1 delikatny pugilares skórzany, 1 elegan. cygarniczka z bursztynem, 1 garnitur ze złota dubl. spinki do mankietów i koszuli z zam. patent., 1 scyzoryk niklowy, 1 lustro toaletowe ze szkła belg. w etui. Gratis 20 sztuk do korespondencji i 200 sztuk rozmaitości, potrzebnych w domu. Czarujące 325 sztuk z zegarem, który sam wart jest te pieniądze, są do nabycia za pobraniem pocztowem za 2 zł. z domu eksportowego

S. Kohane Kraków, Pf. 944.

Za nieodpowiadające zwraca się pieniądze.

Wyciąg z pism z uznaniem:

Proszę mi posłać za pobraniem taką samą przesyłkę, jaką sprowadził od Pana p. Storfer, polecać Pana będę dalej. Z szacunkiem
Ernest Klein
Unter-Vikow (Buk.) Tartak.

Za pańską posyłkę wyrażam Panu moje serdeczne podziękowanie i proszę mi posłać jeszcze za pobraniem 15 obrazów ze szkła. Z szacunkiem
G. J. Krieg
St. Veit a d Glan (Karyntja).

Obrazy olejne, olejodruki, sztychy, grawury i oprawę tychże poleca najtaniej nowo otworzony skład obrazów i ram. **Batorego 30.** 65



Proszę żądać

gratis i franco mój bogaty ilustrowany cennik z przeszło 600 ilustr. solidnych, dobrych i tanich zegarków, towarów złotych i srebrnych

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w BRÜX Nr. 1431 (Czechy).

Prawdziwie niklowy anker zegar rem. „System Roskopf-Patent" z łańcuszkiem i futerałem skórzanym zł. **2·25**, 3 sztuk zł **6·50**. — Ten sam z podwójną kopertą zł. 3·50. — Prawdziwe srebrne zegary rem. otwarte zł. 3·80. Prawdziwy łańcuszek srebrny zł. 1·20 1·50; niklowy zegar na pogodę (Wetteruhr) zł. 1·45, 3 szt. zł. 4·—, z cyferblatem świecącym w nocy 1·65, 3 sztuki zł. 4·50. — Rzetelna 3-letnia pisemna gwarancja. — Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy.

Eksport winogron deserowych. 5 kg. kosz szlachetnych winogron deser. k. 3 40. 5 kg. kosz śliwek k. 3, 5 kg. kosz pomidorów k. 3 15, 5 kg. kosz najdelik. melonów cukr. k 3·25, 5 kg. beczułka czerwonego wina deserowego k. 7·80 franco do każdej stacji kolejowej; 100 litrów białego wina stołowego k. 26 z mojej piwnicy wysyłam. Dom eksportowy owoców, jarzyn i wina **Johann Stefanowicz,** Ung. Weisskirchen. (Südungarn).

Zakład dla leczenia wodą, powietrzem i promieniami słońca **Wallischhof** koło Mödling (kolej południowa)

Fizjatryczne leczenie.

Stacja pocztowa i kolejowa Maria Enzersdorf (Kolej południowa). Lekarz kierujący dr. Mariusz Sturza. Piękne położenie. Dobre rezultaty w licznych wypadkach chronicznychc horób. Znakomite odżywianie. Szczegóły podają prospekty bezpłatne wysyłane opłatnie.



Najzupełniejsze przekonanie

że aptekarza

Thierry'ego Balsam i maść centyfoljowa

są środkami niedoścignionej skuteczności w wszelkich cierpieniach wewnętrznych, influenzy, katarach, kurczach i zapaleniach wszelkiego rodzaju, w stanach osłabienia, zaburzeniach w trawieniu, ranach, abscesach i dolegliwościach żołądkowych—wzbudzi w każdym książeczka, którą dołączamy w razie zamówienia balsamu, lub wysyłamy na żądanie oddzielnie za darmo, a która zawiera obok tysięcy oryginalnych pism dziękczynnych, poradnik domowy. **12 małych lub 6 flaszek podwójnych balsamu k. 5·—, 60 małych lub 30 flaszek podwójnych k. 15.**

2 słoiki maści centyfoljowej k. 3·60 opłatnie, wraz z skrzynką. Proszę adresować do **aptekarza A. Thierry w Pregrada** obok **Rohitsch.** Fałszerze i sprzedający podrobienia, będą sądownie ścigani.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincji.

Niema więcej opilstwa



przy użyciu proszku **Zoa**, nadeszło o tem tysiące listów dziękczynnych.

Proszek Zoa może być zażytym w kawie, herbacie, jedzeniu albo spirytualjach. Pijak nie potrzebuje o tem nic wiedzieć. Absolutnie nieszkodliwy.

Proszek Zoa jest więcej wart jak wszystkie nawoływania w świecie do wstrzemięźliwości, sprowadza skutek cudowny, tak, że pijakowi spirytualja wydają się wstrętnymi.

ZOA działa tak cicho i pewnie, że żona, siostra lub córka dać mu go może bez jego wiadomości i że nie potrzebuje wiedzieć, co sprowadziło jego polepszenie.

ZOA tysiące rodzin znowu pogodził, tysiące ludzi ocalił przed hańbą i niesławą, stali się oni następnie dobrymi obywatelami i tęgimi ludźmi pracy. Niejednego młodego człowieka na prawą drogę do szczęścia sprowadził i życie wielu o kilka lat przedłużył.

Cena dawki za zupełną kurację 10 koron.

Wysyłka dyskretnie, franco i oclona za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Zamówienia adresować należy do składu generalnego

Lodovico Pollak, Medjolan (Włochy).

Listy do Włoch kosztują 25 h., listy rekomendowane 50 h., karty pocztowe 10 h. Korespondencja we wszystkich językach.

Ruch wychodźców z Galicji i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez Tryest do Nowego Jorku, Kanady i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach.

Zjednoczone austrjackie akcyjne Towarzystwo żeglugi w Tryeście.



„Austro-Americana"

jako jedyne austrjackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30. kwietnia 1904 r. l. 21. 903 upoważnione zostało do tworzenia agencji i zastępstw, ustanowiło **Generalną agencję dla Galicji i Bukowiny** i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych agencyj.

Zadaniem tej organizacji jest: **oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić wychodźców od wszelkiego wyzysku** i skierować ruch wychodźców o ile możności przez austrjacki port Tryest. Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone przez Zarząd ceny jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz sprzedaż kart załatwiają: **Generalna Agencja w Krakowie,** oraz **w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej.**

Główne zastępstwo dla Lwowa i Galicji wschodniej:

→ **We Lwowie, ulica Na Błonie l. 2** ←

tuż obok dworca kolejowego.

oraz w prowincjonalnych agencjach Galicji i Bukowiny.

6 ciągnień rocznie

3 główne wygrane po fcs. 600.000, 3 główne wygrane po fcs. 300.000 i liczne wygrane poboczne nastręczają:

losy tureckie.

Wielkie wygrane wypłacone zostają w całości, podczas gdy za najmniejszą wygraną wypłaca się fcs. 240. **LOSY TURECKIE** nastręczają więc **możliwie najlepsze szanse wygrania** i przy obecnym tanim kursie są **bardzo do polecenia.** — Sprzedaję losy tureckie za gotówkę podług kursu albo oferuję:

1 los turecki w ratach miesięcznych po kor. 6—8
5 losów tureckich w ratach miesięcznych po k 30—40.

Cena oznacza się najtaniej na podstawie kursu nadejścia zamówienia. Natychmiastowe, niepodzielne prawo do wygrania już po złożeniu u mnie 1. raty, na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży. Wpłata 1. raty najlepiej przekazem pocztowym, a dalszych rat bezpłatnie przez c. k. pocztową kasę oszczędności.

EDWARD URBAN **DOM BANKOWY, BRÜNN, Grosser-Platz 23-25** — w domu własnym.

Solidnych stałych odsprzedawców angażuję. — Ceny tanie, prowizja dobra.



Lakier Christopha

natychmiast schnący i bezwonny.

We Lwowie: **A. Hübner — P. Mikolasch i Ska.**

Posyłka poczt. od koron 11·80.

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska Fabryka chemiczna

„TLEN".

Kąpiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w **astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli, (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp.**, niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach i żądać z marką fabryki:

—— „TLEN". ——

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego, wyrabianym przez lwowską fabrykę „TLEN" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie Profesorowie: Dr. Neusser, dr. Widman i dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia, i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli według wskazówek lekarskich, jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński
naczelnik salinarny w Łanczynie.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki »TLEN« wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia swego cierpiałem. Używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane, słone, gorące, hydropatyczne, masowania itp. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny, choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „TLEN" uzdrowiły mnie i od 2 lat nie mam więcej bolów, ani łamania. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat.

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcji fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością śpieszę podziękować Szanownej Dyrekcji za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowym, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu nerwowem, okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie:

Kąpiele borowinowe, z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francenzbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzenie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacji powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez JWielmożnego Pana Dr. Antoniego Glużińskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

Najlepszy pokost na podłogi!

FRITZELACK

Najwydatniejszy! Najtrwalszy!

A więc w użyciu najtańszy!

SKŁADY: We **Lwowie** u Alfreda Beacocka. **W Krakowie** u Reima i Sp. **W Kołomyji** u S. & M. Feldmana. **W Przemyślu** u M. Beglücktera. **W Tarnowie** u Władysł. Bracha nast. K. Rösnera.

W kolosalnym wyborze na składzie (wzory wysyła opł.)

TAPETY

i dekoracje pokoi

poleca

W. ADAMSKI

Akademicka 2 Lwów

Nie ma więcej śniedzi zboża

(Getreidebrand)

przy użyciu

NUMY DUPUY'a i Sp.

bajcowania nasienia.

Od 22 lat w użyciu z wielkim sukcesem przeciw śniedzi kamiennej (Stinkbrand) u pszenicy, przeciw śniedzi guzowej lub pyłkowej kukurydzy, jęczmienia, owsa, ziemniaków etc. — Pakiet na 2 cetnary metryczne nasienia 50 gr., na 1 cetnar 26 gr. a. w. Ostrzega się przed naśladownictwami mniej wartościowemi. Składy sprzedaży u **Alojzego Hübnera** we Lwowie, **B. Grajewskiego** w Tarnopolu, u **Ernesta Bahlsena** w Krakowie.

NUMA DUPUY & Co., Wiedeń, VI, Windmühlgasse 33.

Pewnem

jest, że nie ma lepszego i pewniejszego środka przeciw łupieży, wypadaniu włosów, jako też nie ma bardziej orzeźwiającej wody na głowę, niż sławna

Bergmanna

Oryginalna-Champooing-Bay-Rum

(marka: 2 górników)

BERGMANNA & Co Tetschen a/E.

Do nabycia we flaszkach po 2 kor. u

apt. Z. Rucker
Fryz.: Zygm. Gläsel, Grand Hotel.
Ignacy Jahl, plac Marjacki
Edw. Grillmayer, Hotel Zorża
N. Borycki, ul. Słowackiego
W. Wojciechowski, ul. Teatralna
Ign. Koffler, pl. Gołuchowskich.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. Adamowicza

w Brodach (na pograniczu rosyjskiem)

funt „Familijna" bardzo dobra .	zł.	1·40
„Melange de Moskau" w oryg. opak.	„	2·50
„Imperial" Cesarska „ „	„	3·50
„Okruchy" z najlep. herb. kwiat.	„	1·20
Kawa Ceylon 5 kg. franco	„	9·—

Z BRODÓW!

Herbata z Brodów!

W chorobach pęcherza

moczowego i innych podobnych dolegliwościach działają znakomicie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione **Kapsułki tarolinowe** *zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubelowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. W obec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groetonera kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżona. Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony na porto dołączyć należy 45 hal., zaliczka kor. 3·65. Do nabycia w aptece J. Piepes-Poratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicji:*

Apteka pod węgierską koroną

J. PIEPES-PORATYNSKIEGO,
Lwów, pl. Bernardyński l. 1.

Jan Ihnatowicz

we Lwowie, Krakowie i Przemyślu

poleca

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 k.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 k.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 k.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 k.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy.
— Znakomite, prawdziwe, naturalne. —
Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Ihnatowicza.

Globin

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges. „Globin" Feinstes Lederputzmittel Leipzig. Grand Prix Weltausstellung St. Louis

wytwarza bez trudu

najwspanialszy połysk!

Utrzymuje skórę białą i trwałą.

Wyłączny fabrykant:

FRITZ SCHULZ jun.
Akt.-Ges., Eger u. Leipzig

◆ Nowość! ◆ Nowość! ◆

Kawa palona z własnego parowego palenia

codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA

ściśle podług zasad hygjeny, zapomocą **gorącego powietrza** znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona! ½ kilo kawy palonej Melange nr. I. 70 ct., nr. II. 90 ct., nr III. 1 zł. 10 ct., nr. IV. 1 zł. 20 ct., Melange cesarska nr. V. 1 zł. 40 ct. — Kawa palona zapomocą gorącego powietrza posiada zalety, iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty, delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu, aniżeli kawy palone w inny sposób. — Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla **we Lwowie, ulica Teatralna 3, naprzeciw Katedry.**